Nr. 60. Poniedziałek, 15 Marca 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 marca b. r. radcę skarbowego dr. Witolda Korytowskiego, zamianować najmiłościwiej starszym radcą skarbowym dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem generał-majorowi Maksymilianowi Kölher, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 marca b. r. w uznaniu zasłużonej działalności w zawodzie budowy kolei żelaznych, inżynierom przedsiębiorstwa budowniczego M. Frölicha, Maurycemu Loew i Michałowi Leitner, nadać najmiłościej pierwszemu tytuł radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy, a drugiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister [illegible] go, Dymitra [illegible] Wawrzkowicza [illegible] kowskiego starszymi insp[illegible] podatkowymi dla okręgu c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Józefa Smolika, nauczyciela młodszego zawiadującego stale szkołą filialną w Górkach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Górkach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 marca.

Depesze z Belgradu zapowiadają w formie stanowczej rychłe zmiany w obecnym gabinecie serbskim. Przedewszystkiem ma ustąpić dotychczasowy jego naczelnik p. Garaszanin, osobistość, która do ostatniej chwili cieszyła się zupełnem zaufaniem swojego monarchy i używała niezwykłego szacunku i poważania u wszystkich stronnictw. To też, jak twierdzą powszechnie, p. Garaszanin usuwa się z widowni politycznej przeważnie ze względów prywatnych, a nie w celu zrobienia miejsca politykowi, któryby miał inaugurować nowy system rządowy. Słowem, wszystkie doniesienia w tem się zgadzają, iż jeżeli nastąpi zmiana, to tylko osób, w żadnym zaś razie zmiana systemu, który przetrwał ciężkie próby i potrafił wśród najdotkliwszych katastrof ustrzedz kraj przed zgubnemi wstrząśnieniami. Jako następcę Garaszanina wymieniają powszechnie p. Mijatowicza, który, nim otrzymał zaszczytną lecz trudną zarazem misyę przeprowadzenia rokowań [illegible] szych polityków, g[illegible]cego patryotę, szczerze przywiązanego do panującej dynastyi i podzielającego w głównych punktach przekonania obecnego prezesa gabinetu. Przytem zwracają uwagę na tę okoliczność, iż p. Mijatowicz dał się poznać jako zwolennik zupełnego pojednania z Bułgaryą. W czasie pobytu w stolicy rumuńskiej, niejednokrotnie oświadczał, iż ze względów narodowych i dynastycznych, Serbia powinna dążyć koniecznie do nawiązania z sąsiedniem księstwem jak najściślejszej przyjaźni, albowiem Serbia i Bułgarya są zniewolone bronić się przeciw jednemu i temu samemu nieprzyjacielowi. Agitacya panslawistyczna krzewiona i szerzona w królestwie pod flagą księcia Karadżordżewicza, nie wiele różni się w swoich celach od agitacyi, jaką rozwijają w Bułgaryi nieprzychylne księciu Aleksandrowi żywioły. Zdaniem p. Mijatowicza sprostać tego rodzaju prądom mogłoby tylko jednomyślne współdziałanie obu państw sąsiednich, a taki związek przyjaźni byłby najpewniejszą rękojmią utrzymania niezawisłości i rozwoju tak Serbii jak Bułgaryi.

Sprawy nie postąpiły jeszcze tak daleko, aby osobisty program Mijatowicza można uważać za program rządowy; uprzedzenie i niechęć do Bułgaryi zanadto są silne w masach ludności i w najbliższem otoczeniu króla Milana, aby można już dzisiaj powiedzieć coś pewnego o widokach rychłego zrealizowania idei pojednawczej, w każdym jednak razie już to samo, że głównego rzecznika i przedstawiciela tej idei wskazują powszechnie jako następcę Garaszanina, zdaje [illegible]

Dzienniki wiedeńskie [illegible] skie, zwracając uwagę na wzmiankowaną okoliczność, podnoszą, iż podobna polityka przyjaznego współdziałania rządów w Bułgaryi i Sofii, mogłaby liczyć na przychylne przyjęcie ze strony sfer austryackich. Monarchia austro-węgierska nie ma absolutnie żadnego powodu ani interesu, aby podżegać zatarg pomiędzy Serbią i Bułgaryą, nie ma też przyczyny obawiać się, iż zaprzyjaźniona z Bułgaryą Serbia mogłaby się od niej odwrócić. Monarchia pragnie przedewszystkiem popierać rozwój cywilizacyjny, narodowy i ekonomiczny państw bałkańskich, i nie myśli o innych tam zdobyczach, jak tylko takich, które wchodzą w zakres ekonomiczny i handlowy. Państwa bałkańskie miały już niejednokrotnie sposobność przekonać się o życzliwej dla nich polityce gabinetu wiedeńskiego i nabyć przeświadczenia o najzupełniejszej bezinteresowności dyplomacyi austryackiej.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 14 marca.

(?) Każde koło poselskie musi się liczyć nietylko z położeniem i z okolicznościami, w jakich ta lub owa sprawa wchodzi na porządek dzienny, ale także do pewnego stopnia z temi głosami, które niekiedy bardzo dobitnie odzywają się w gronie wyborców. Zgodność posła z wyborcami w sprawach zasadniczych jest podstawą jego znaczenia i wpływu. Dlatego nie można brać za złe członkom klubu czeskiego, że wobec niedwuznacznych objawów w kraju [illegible] w ich [illegible] głosowania nie mogli [illegible] powodu. Odesłanie wniosku do komisyi jest aktem codziennym, naturalnym, niezliczone razy powtarzającym się w przeciągu każdej kadencyi, aktem, który w niczem nie przesądza i nie jest bynajmniej oznaką przychylnego względem wniosku usposobienia. Przeciwnie, głosowanie przeciw odesłaniu wniosku do komisyi dla dokładnego rozbioru, jest postępkiem wyjątkowym i może być tłómaczonem jako objaw obawy, jako wyznanie niemocy ze

---

ABRAHAM KITAJ

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

IX.

(Ciąg dalszy.)

Ale w tydzień potem albo mało co więcej rozeszła się wieść po okolicy, że dwór w Niebieszczanach się spalił. Wiadomość ta wielkie sprawiła wrażenie, bo Niebieszczany były rezydencyą Truskolaskich, bardzo zamożnej i zacnej rodziny, z którą niemal wszyscy byli spokrewnieni. A tak się tam wszystko wypaliło do szczętu, że państwo musieli się nazajutrz przenieść do Tarnawy, bo już tam nie mieli nawet gdzie przenocować. Nie dosyć na tem, albowiem zarazem opowiadano, że to opryszki ogień założyli i rabowali podczas pożaru, jakoż co było we dworze pieniędzy, sreber, klejnotów, to wszystko gdzieś się podziało, tak, że mało co dało się w zgliszczach odszukać.

W następnym tygodniu, w taki sam sposób, spalił się dwór w Bukowsku a potem w Kulasznem — a wtedy już popłoch się rozniósł pomiędzy dworami.

Już też natenczas Kasztelan był wrócił z Kasztelanową i z dziećmi, i znowu w Hoczwi zamieszkał. Kasztelan, człowiek nie bojaźliwy, ale przozorny, niepomału się zaniepokoił temi pożary. Jednakże inni jakoś nie podzielali jego obawy. Mówił o tem najprzód z Xiędzem Kantorem, ale ten odpowiedział mu obojętnie:

— Co roku jakiś dwór idzie z dymem, ażaliż temu zaraz się dziwić? Szlachta drewniane sobie kleci dworzyska, chociaż ją stać na murowane, nakrywa je słomą, jak gdyby sobie gontów nie mogła nastrugać; lubo ta starzyzna już strupieszeje, nie postawi sobie nowego, tylko przybudowuje, a wszędzie stawia kominy i piece; służba się z łojówkami kręci po tej ciasnocie; do tego jeszcze i lulki palą po komorach i stajniach: co tu się dziwić, że tam od czasu do czasu gdzieś ogień wybuchnie? Raczej się cieszyć, jeżeli taka lepianka się spali, bo sobie potem szlachcic porządny dwór postawi i przecie Polska się zabuduje.

Kasztelan pojechał do Borowskiego i z nim o tem pomówił. Ale Borowski, chociaż zazwyczaj przewidujący, także jakoś nie widział w tem nic nadzwyczajnego.

Aż znowu się spalił dwór jeden i drugi — a wtedy kasztelan sprosił szlachtę do siebie na walną naradę. Przyjechało ich z dziesięciu albo i więcej: był Borowski i jego synowiec Nikodem, był Rafał i p. Bal, jego krewny. Kasztelan zasięgał ich rady i przedkładał, że trzebaby tym pożarom jakoś zapobiegać. Ale wszystko napróżno, bo jużto u szlachty zawsze tak było: dopóki jej się za kołnierz nie naleje, trudno ją zbudzić do czynu. Więc i w tym razie wzruszali ramionami i mówili: Niechaj się każdy pilnuje u siebie, co nam do tego? a zresztą, cóż zrobić? — Tylko jeden pan Bal wchodził po trochę w myśl kasztelana, bo prawie tak się odezwał:

— Ja tam nie wiem, czy kto podpala, czy te pożary są z nieostrożności. Ale to widzę, że w żadnym roku jeszcze tyle dworów się nie spaliło, co teraz. Że przy pożarach się zdarzają rabunki, to i dawniej bywało; ale powiadają mi, że chłopi nigdzie nie ratują, jeno patrzą zdaleka a może nawet się cieszą, bo i o tem dochodzą mnie słuchy. Więc niech się każdy pilnuje, jako już powiedziano. Ale ja tak mówię: chowaj Boże tych, coby mnie podpalili, bo jak Bóg w niebie, tak ich połapię a wtedy ich wrzucę w najlepszy ogień, i jak wróblów usmarzę.

Więc wszyscy się śmiali, lecz głównie dlatego, że Niebieszczany tuż obok Nowego Tańca, a więc pan Bal już się był trochę ogrzał przy tych pożarach. Narada się wszakże rozjechała na niczem, jeszcze ten i ów sobie z kasztelana dworował, mówiąc:

— Myśleliśmy, że nam każdemu po sikawce daruje i doda jeszcze z parę osęków a ono ledwie się temu owemu szklanka wina dostała. —

Tymczasem żydzi Balogrodzcy zaczęli także się niepokoić. Nie mieli oni do tego żadnych widomych powodów, tylko jakoby przeczucie, ale zniepokojenie się ciągle wzmagało a od czasu do czasu był także jakiś powód do tego. Tu jaki żyd coś zasłyszał od chłopa i rozniósł to między swoją starszyznę, inny powrócił z drogi i przywiózł wieści o jakichś wyczekiwaniach jakiegoś sądnego dnia między ludem — a wszystkim się zdało, że wieczorami kręcą się jacyś obcy ludzie po mieście, których tu nigdy nie widywano, rozglądają się po ulicach, namawiają się między sobą i nie wstąpiwszy do żadnej gospody, znikają. Wieści te o obcych włóczęgach także i nocni stróże im potwierdzali. Jakoż w piątek miała żydowska starszyzna harkotliwą pomiędzy sobą naradę i powzięła dwa ważne postanowienia: naprzód, ażeby wysłać pewnych ludzi do Komańczy i dowiedzieć się już raz dokładnie, co się tam dzieje, a potem, aby Dym pojechał do Mleczka i na rozum się z nim rozmówił, bo z pewnych przyczyn do zamku się z tem udawać nie mogli.

To działo się w piątek, nazajutrz był szabas, postanowienia te miały być wykonane w niedzielę i w poniedziałek.

W piątek wieczorem było nabożeństwo w Bóżnicy. Był to dzień chmurny, ale nie dżysty, jaki często bywa w tych górach pod wiosnę. Z ołowianego nieba już przed wieczorem zaczęły się spuszczać jakoby mgły gęste a suche, raczej czarne gęstych mgieł cienie, tak że zmrok wcześniej zapadł niż zwykle a powietrze stało się duszne i ciężkie. Od chwili do chwili, z miernie szerokiego wąwozu prowadzącego brzegiem rzeki ku górom, wiatr zawiewał na miasto, podrywając chmury prochów ulicznych i kręcąc niemi w powietrzu: była to zwykła zapowiedź burzy, chociaż może jeszcze dalekiej. Noc zaś zapadła tak ciemna, jak gdyby kto czarnym płaszczem nakrył całe miasteczko. W Rynku jednak i w bocznych ulicach można było miejscami rozróżniać przedmioty, bo we wszystkich domach, zamieszkałych przez żydów, w mosiężnych pająkach, zawieszonych u stropu, szabasowe gorzały świece i wyrzucały pasy jasnego światła przez okna. W tem świetle widać było od czasu snujące się białe postacie: byli to żydzi w białe płachty ubrani, spieszący na nabożeństwo. W bóżnicy ścisk był ogromny tego wieczora: szept rozgłośny i jakby mruczenie górskiego potoku, to podnoszące się, to przycichające, wylatywały na dwór przez wrota otwarte. Czasem odzywały się spiewy, dziwnie płaczliwe, często tony przeciągle jęczące słychać było w tym tłumie, czasem zaś odzywały się głosy rozdzierające, jakoby ciche kwilenie albo też wycie konającego zwierzęcia. Takiemi jękami opłakuje ten naród zdobycie Jerozolimy i stratę swojego królestwa. Mężowie, kobiety i dzieci,

strony stronnictwa, które niejako nie czuje się na siłach przeprowadzenia swego zapatrywania bądźto w komisyi, bądź też w pełnej Izbie przy drugiem czytaniu. W wypadku, o którym mowa, głosowanie za odrzuceniem wniosku było demonstracyą bezskuteczną, o czem z góry wiedziano, bo kluby: Coroniniego, Liechtensteina a w znacznej części także hr. Hohenwarta, nie taiły się z tem od chwili, w której pan Scharschmid złożył swój wniosek na stole Izby, że w pierwszem czytaniu będą za nim głosować, nie chcąc przez to bynajmniej przesądzać o zachowaniu się swojem przy obradach komisyjnych i dalszych Izbowych. Taktyka zaś parlamentarna wymagała tego przedewszystkiem, żeby niepokrzepiać opozycyi widokiem rozdwojenia prawicy, rozdwojenia chociażby chwilowego tylko i w kwestyi formalnego jedynie postępowania. Najgorzej mogło się stać, gdyby Koło polskie, które także nie ma powodu sprzyjać wnioskowi Scharschmida, dało się było uwieść i poszło za przykładem Czechów. Wówczas bowiem wszyscy posłowie niemieckiej narodowości byliby stanęli po jednej, a wszyscy Sławianie, z wyjątkiem Hrena, po drugiej stronie, i prawicy byłaby wypadła z dłoni broń silna i skuteczna, broń odporna przeciw owym często powtarzanym przez lewicę zarzutom, jakoby większość pod płaszczykiem zasad autonomicznych dążyła do uciemiężenia Niemców. Najwymowniejszą przeciw owym zarzutom obronę prawicy stanowi fakt, że liczny zastęp posłów narodowości niemieckiej zasiada w jej gronie i solidarnie z nią postępuje. Utrzymać tę solidarność dopóki się da, i unikać nawet pozoru, jakoby ona się rwała, jest i powinno być kierującą dla prawicy zasadą. Posłowie polscy złożyli dowód wytrawnego politycznego zmysłu, nie idąc za ponętnym Czechów przykładem, stwierdzając czynem, że prawica nie przywiązywała znaczenia zasadniczego do kwestyi czysto formalnej, i usuwając niebezpieczeństwo rozkładu całej Izby na dwie zwarte a plemienne falangi.

Nie można wątpić o tem, że ostateczne załatwienie wniosku Scharschmida wywoła jeszcze niejedną trudność w Izbie, a mianowicie w łonie prawicy, ale wyszła ona zwycięzko, z niejednej podobnej próby. W każdym razie przywódcy większości będą mieć jak się zdaje, dość czasu na przygotowanie sprawy i oględnego onej rozwiązania. Podczas rozprawy budżetowej wszystkie komisye przerywają zwykle swoją pracę. Po Świętach być może, iż ugoda z Węgrami stanie na porządku dziennym. Sprawy takiej doniosłości, jak wnioski rządowe o pospolitem ruszeniu, o środkach obrony ładu społecznego przeciw anarchicznym knowaniom, o zaopatrzeniu robotników w razie kalectwa lub choroby, będą mieć pierwszeństwo przed wielu innemi. Tak więc nierychło wniosek Scharschmida wróci do pełnej Izby. Krótkie zaś i węzłowate, ale pełne treści oświadczenie hrabiego Taaffego, dane w imieniu Rządu, może uspokoić niejeden umysł trwożliwy. Dwa były główne punkta w owem oświadczeniu i te dostatecznie nacechowały stanowisko Rządu. — Rząd zastrzegł ponownie, jak to już był uczynił przy rozprawach o wniosku językowym hr. Wurmbrandta, dla władzy wykonawczej wyłączne prawo uregulowania wielu spraw, objętych wnioskiem Scharchmida, a takie sprawy niemogą już być przedmiotem rozbioru i sporu w parlamencie. Powtóre wskazał Rząd na to, z czem się także w swoim czasie przy rozprawach o wniosku Wurmbrandta nietaił, że ostatecznego załatwienia kwestyi językowej należy szukać na drodze wzajemnego porozumienia, a ta droga wyklucza wszelkie majoryzowanie, wszelkie narzucanie na tem polu prawa albo służebnictwa za pomocą liczebnej przewagi głosów. Polacy mądrze postąpili, głosując z Rządem po tem oświadczeniu, a tem samem przyjmując niejako solidarność z zasadami, na których hrabia Taaffe osnuł swoją deklaracyę.

Rada państwa.

(*XXVIII posiedzenie Izby poselskiej*).

***†* Wiedeń**, 12go marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 10. Posłowie bardzo licznie zebrani; na ławie rządowej wszyscy ministrowie; loże i galerya przepełnione, jak rzadko.

Od Rządu wniesiono projekt zmienionego brzmienia artykułu VI ustawy finansowej na rok 1886 i projekt kredytu dodatkowego do preliminarza etatu Ministerstwa wyznań i oświecenia na rok 1886. Projekt ten tylko w dziale dochodów odnosi się do Galicyi, mianowicie podwyższone są dochody z galicyjskich szkół średnich o 13.300 złr. ponad pierwotny preliminarz.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, załatwiono w pierwszem czytaniu projekt rządowy o prowizorum budżetowem na miesiące kwiecień i maj, przekazując go komisyi budżetowej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Scharschmida o uregulowaniu praw językowych i ogłoszeniu języka niemieckiego jako języka państwa.

Do głosu zapisali się: przeciw wnioskowi pp. Szuklje, Czartoryski, Rieger i Palinowicz; za wnioskiem pp. Heilsberg, Krenn, Stibitz, Derschatta, Wurmbrand, Kraus i Kronawetter.

Pos. Scharschmidt przedstawia wniosek jako sprawę dla Austryi *per eminentiam* żywotną. Stwierdziwszy, że już w r. 1884 w dyskusyi nad wnioskiem Wurmbranda świetnie i trafnie zbiła lewica wszystkie zarzuty czynione żądaniu co do proklamowania języka niemieckiego jako języka państwowego i że w sejmie czeskim także wyczerpująco kwestye językowe były dyskutowane, mowca mimo to omawia rzecz w mowie więcej niż dwugodzinnej, i to w sposób monotonny i nużący nawet lewicę. Z początku słuchano z uwagą, która wnet ustąpiła powszechnej senności. Mowca zbija naprzód zarzuty uczynione wnioskowi Wurmbranda. Zarzut niekompetencyi Rady państwa nie ostał się, bo odrzucono wniosek Grocholskiego o motywowane przejście do porządku dziennego; zarzut, że wniosek Wurmbranda był zagadką, ustaje, bo lewica wnosi teraz gotowy projekt; zarzut, że ogłoszenie języka niemieckiego językiem państwowym obrażałoby narodowe uczucia innych ludów, nie jest słuszny, bo nieprzychylenie się do wniosku Wurmbranda nie położyło kresu drażliwości narodowej; owszem narodowe aspiracye są coraz większe; zarzut, że nie potrzeba ogłaszać języka niemieckiego, językiem państwowym wobec powszechnego uznania dobrowolnego, jest zbity faktem, iż większość sejmu czeskiego przyjęła wniosek Fačka, który żąda utrakwizmu językowego w służbie wewnętrznej wszystkich instancyj, co pozostaje w jaskrawej sprzeczności z stuletnim faktycznym i prawnym stanem rzeczy. Dalej argumentuje mowca na rzecz wniosku swego znanemi obawami o przyszłość języka niemieckiego które w delegacyi austryackiej wypowiedział minister wojny, któremu mowca przypisuje największą kompetencyę w tej sprawie. Poczem zbija zarzut, jakoby wniosek sprzeciwiał się artykułowi XIX konstytucyi, a czyni to w bardzo rozwlekłej polemice przeciw wywodom pos. Madeyskiego w dyskusyi nad wnioskiem Wurmbranda i przeciw broszurze tegoż posła: „*Die deutsche Staatssprache, oder Oesterreich ein deutscher Staat*“. Ściśle logiczne i ustawodawczo-historyczne wywody pos. Madeyskiego zbywa mowca tem, że Sturm, Herbst, Waser, Wolfrum, Hasner, Schmerling, Lichtenfels i Antoni Auersperg nigdy nie mogli chcieć równego prawa dla języków innych z językiem niemieckim. Duch Sturmów i t. d. jest duchem artykułu XIX konstytucyi. Równouprawnienie, o którym mówi artykuł ten, może odnosić się tylko do tej okolicy, w której pewien język niemiecki jest przez ludność używany. Miarą praw języka niemieckiego w Austryi jest też przykład państw innych. W Prusach język niemiecki jest językiem wyłącznie urzędowym; w Alzacyi i Lotaryngii język francuski w czynnościach urzędowych wtedy tylko jest dozwolony, gdy żadna z stron nie zna języka niemieckiego. Na Węgrzech język węgierski jest wyraźnie językiem państwowym ogłoszony. Mowca nakoniec zwraca się do Rządu z wezwaniem, aby już dziś skreślił stanowisko swe względem wniosku; a do prawicy z zapewnieniem, że wniosek nie jest tylko manewrem obliczonym na rozbicie większości, i z apelacyą do poczucia austryackiego. Przyjęcie wniosku oznaczałoby szczęśliwszą erę dla ludów Austryi; większość, przyjmując wniosek, miałaby prawo żądać wdzięczności od przyszłych generacyj. (*Oklaski z lewicy*).

Prezes oznajmia, że zapisany do głosu pos. Szuklje nakazał się wymazać, a zapisali się jeszcze przeciw wnioskowi pp. Gregr i Vaszaty.

Pos. Czartoryski: Zabieram głos nie na to, aby wszczynać właściwą dyskusyę, lecz aby krótko umotywować głosowanie Koła polskiego za przekazaniem wniosku komisyi. Pierwsze czytania mają znaczenie przeważnie formalne. Byłoby też trudno wypowiedzieć w pierwszem czytaniu wszystkie zarzuty, które z naszego stanowiska wnioskowi temu uczynić można, skoro regulamin przepisuje w pierwszem czytaniu dyskusyę tylko zasadniczą i formalną. Wniosek niniejszy jest właściwie wezwaniem do poddania zawartych w nim doniosłych kwestyj gruntownemu roztrząśnieniu. My tego nie unikamy, a sposobność po temu będziemy mieli w komisyi, gdzie usłyszymy, jak zwolennicy wniosku motywować będą szczegóły, poczem wypowiemy nasze zdanie. Ale już dziś otwarcie oświadczyć muszę, że mamy bardzo ważne wątpliwości zarówno pod względem osnowy wniosku, jak tendencyi jego, jak i pod względem kompetencyi. Głosując za przekazaniem wniosku komisyi, czynimy to w przekonaniu, że wniosek będzie gruntownie przebradowany i że w drugiem czytaniu załatwiony będzie w sposób zgodny z jednoczącemi całą prawicę zasadami autonomicznemi, które naszem zdaniem są podstawą idei państwa austryackiego. Tyle na dowód, że pragnę traktowania tej sprawy nie z stanowiska jednostronnie narodowego, lecz z stanowiska państwa jako całości (*przeczą z lewicy*); nakoniec zaś, że głosowanie za przekazaniem wniosku komisyi nie ma być żadną miarą prejudykatem dla wspomnianych wątpliwości.

Pos. Heilsberg oświadcza imieniem klubu „ostrzejszego tonu“, że do poparcia wniosku nakłoniło go postępowanie Rządu, który wyłącznie administracyjnym sposobem chce regulować kwestye językowe, aby mieć czem okupiać swoje sukcesa parlamentarne, t. j. koncesyami językowemi nakłaniać tę lub ową garstkę narodowości do głosowania w duchu rządowym; a to z poświęceniem najważniejszych spraw państwa. Już ta okoliczność nakazuje uregulować kwestye językowe sposobem ustawodawczym, a niemniej to, że koncesye dzieją się z krzywdą właśnie języka niemieckiego i że Rząd w nieprawny sposób nadużywa swej władzy w duchu ciężkich krzywd dla Niemców. Wniosek niniejszy, odpowiada mowca — niezupełnie jeszcze odpowiada warunkom regularnej administracyi państwa, a jeszcze mniej zgodny jest z odnośnemi pretensyami i żądaniami ludu niemieckiego w Austryi; naszemi poprawkami przeto zmienimy go tak, aby uczynił zadość interesom państwa i ludu niemieckiego.

Pos. Rieger: W żadnym kraju, w żadnym narodzie potrzeba pokojowego zakończenia sporu językowego nie jest tak uczuwana, jak wśród Czechów. Będziemy jednak głosowali przeciw temu wnioskowi, a to już dla tego, że, gdyby miał mieć skutek, powinienby był wyjść nie od stronnictwa, lecz od Rządu, który twierdzi o sobie, że stoi ponad stronnictwami. (*Śmiechy na lewicy.*) Będziemy głosowali przeciw wnioskowi, bo chcecie nas pozbawić równego prawa, poręczonego konstytucyą; bo wniosek nie osiągnie wrzekomego celu swego, t. j. pokoju, owszem stałby się źródłem nowych nieskończonych walk między ludami Austryi. (*Liczne brawo! z ław czeskich*). Wniosek, mający być niby wykonaniem artykułu XIX, jest zmianą konstytucyi; do uchwalenia go potrzeba przeto większości dwu trzecich głosów, a ponieważ ta się nie znajdzie, więc wniosek jest naprożno stawiony i oczywiście zapowiadanego pokoju sprowadzić nie może. Zresztą artykuł XIX nie należy do tych, dla których przepisy wykonawcze mogą być uchwalone przez Radę państwa; przeciwnie należy to do sejmów. Tylko sejmy mogą uwzględnić przeróżne właściwości krajów i ludów. (*Tak jest!*) W sejmach mniejszości nie będą pogwałcone, bo są pod opieką Korony, która sankcyonuje ustawy i wszystkie ludy równą otacza miłością i opieką. Sami wnioskodawcy uznawają, że nie można regulować spraw językowych równo dla wszystkich krajów, bo wniosek zawiera niektóre wyjątki. Co do praw języka niemieckiego, wniosek przechodzi rzeczywistą potrzebę i w sposób poprostu monstrualny chce w naszych czasach oświeconych i postępowych stworzyć przywilej dla jednego plemienia (*przeczą na lewicy, potwierdzają na prawicy*), chce stworzyć coś w rodzaju szlachty a gminu, panów a poddanych. (*Żywo przeczą i potwierdzają na nowo.*) Pokładamy ufność w poczuciu sprawiedliwości naszych kolegów Niemców na prawicy, że rozważywszy również, nie będą głosowali za tym wnioskiem. Jakkolwiekbądź poczucie honoru Słowian i Romanów, którzy stanowimy większość finansowej i zbrojnej siły państwa (*przeczą na lewicy*), nigdy nie dopuści takiego uszczuplenia równego prawa. Wniosek zwraca się najostrzej przeciw ludowi czeskiemu i słowiańskiemu; zupełnie ignoruje wszelkie prawne stosunki między narodowościami w mojej ojczyźnie, które opierają się na ważnych i niezaprzeczonych aktach prawnopolitycznych. Nie mogę przeto zgodzić się na ten wniosek w jakiejbądź formie. Tą też okolicznością tłómaczy się, dla czego my Czesi stanowczej już dziś występujemy przeciw wnioskowi od innych frakcyj prawicy, z któremi zresztą w merytorycznych obradach zgodnie pójdziemy.

---

zapewne pod wpływem owych wieści zatrważających, modlili się dzisiaj goręcej jak zwykle; może też i ich spiewacy, porwani tem samem uczuciem trwogi, kwilili dzisiaj rozpaczliwiej i głośniej. Nareszcie się nabożeństwo skończyło: lud Izraela wysypał się z świątyni i rozszedł po mieście. W bóżnicy, tu i ówdzie, jeszcze jaki żyd stary kończył swoje pacierze, twarzą obrócony do ściany i tłukąc głową o mur bóżnicy. Kiedy zaś wyszedł ostatni, odźwierni zaczęli ruszać żelazem okute wrota, które się ciężko obracały na zardzewiałych wrzeciądzach, aby je zamknąć. Jakiś starszy stał przy nich z kluczami w ręku.

Ale ledwie zaczęli ruszać wrotami, jacyś ludzie nieznani, w krótkich kożuszkach i czapkach baranich a z poczernionemi twarzami, obskoczyli ich i zaczęli się z nimi borykać, nie dopuszczając im, aby wrota zamknęli. Powstał harkot i hałas pomiędzy nimi — a wtem w przeciwległym rogu rynku padł strzał, jeden i drugi, a potem więcej. Żydzi, borykający się z napastnikami, usłyszawszy strzały, osłabli ze strachu na siłach; inni zaś, którzy się znajdowali na rynku, zamiast przyjść im na pomoc, pobiegli ku strzałom. Wszakże nie ubiegło więcej jak pół pacierza po strzałach, kiedy w przeciwległej stronie rynku jasny płomień wybuchnął: dom strzechą nakryty zajął się jakby kopica słomy i zaczął gorzeć, rzucając czerwone blaski na miasto. Natenczas żydzi się wysypali na rynek, ale nie wiedzieli, co robić: o bójce przy bożnicy nawet się całe nie dowiedzieli, zamiast więc biedz jej na pomoc, jedni skoczyli ku strzałom, które jeszcze się powtarzały, drudzy zaś ku owej gorejącej chałupie. Jednak niebawem, w drugim rogu miasta, druga się zajęła chałupa, potem trzecia i czwarta: wiatr zawiał od wąwozu, od rzeki, od zamku; i nie minęło trzy pacierze, kiedy całe miasto stanęło w płomieniach.

Natenczas straszliwy widok roztoczył się przed oczyma, właśnie jak gdyby piekło się spuściło na ziemię. Cały rynek był oświecony jakby w dzień biały, jeno że światło, które go oświecało, było krwawo czerwone; gęste dymy ścieliły się po nim, tak, że chwilami, pomimo jaskrawych świateł, nic widać nie było; wśród tych chmur dymu latały iskry jak race, często przelatywały całe snopy gorejące i wlokące za sobą ogony płomienia, jak komety. Żydzi się zgromadzili na rynku i podnieśli lament tak wielki i tak żałośliwy, jakiego świat nie słyszał od czasu, kiedy ich przodkowie płakali nad dalekiemi babylońskiemi rzeki brzegami. Jakie to łzy dawidowe się tam z tych ócz nieszczęśliwych polały, jakie jęki rozdzierające się z tych zakrwawionych piersi wydobywały, jak jedni, wołając w niebogłosy o pomstę do Boga, szaty darli na sobie, jak drudzy wyjąc przeraźliwemi głosy tarzali się w rozpaczy po ziemi, to możnaby wygrać chyba tylko na owych żałośliwych harfach hebrajskich, które ich pradziadowie zawiesili na wierzbach nad brzegami Jordana, ażeby na wieki zamilkły. Tak wszyscy jęczeli straszliwemi głosami, które im darły wnętrzności, lecz nikt nie ratował, bo Mojżeszowe tablice im zakazały imać się ręcznej pracy w dzień szabasowy. Patrzyli więc przed siebie martwemi oczyma, jak ich domy płonęły, jak ich dobytek szedł z dymem, jako może tu i ówdzie skwierczały w płomieniach ich żony i dzieci: lecz mogli tylko polecać się Bogu.

Kiedy o ratowaniu swych własnych domow nie było co myśleć, toż jeszcze mniej który z nich pomyślał o ratowaniu bóżnicy. Widzieli tylko, że przez chwilę było gęsto i gwarno koło niej, słychać było łomot drzwi odbijanych, widać było wozy zajeżdżające, poczet ludzi konnych stał niedaleko a na jego czele jakiś herszt w czapce z koguciem piórem i w płaszczu, który coś rozkazywał. Jak złe duchy się ci ludzie zjawili i jak złe duchy zniknęli. Tylko miasto się coraz szerzej paliło, dym coraz gęstszy się ścielił po rynku, gorejące strzech snopki padały na rynek — a z tłumu żydów od czasu do czasu wylatywały gwałtowne, rozdzierające głosy tych, którym głownia padła na głowę i twarz osmaliła albo oczy wypiekła.

Natenczas tentent kopyt końskich dał się słyszeć na drodze wiodącej od zamku a w chwilę potem kilku jezdnych stanęło na rynku. Był to Rafał ze swoją czeladzią. Zdarzyło się, że właśnie dnia tego Mleczko był u Hołubowskiego w gościnie, a więc i on na wiadomość o pożarze wsiadł na koń i razem z Pietraszkiem przyjechał w poczcie Rafała.

Kiedy Rafał był prawie w pół drogi pomiędzy zamkiem a miastem, jadąc w cwał szerokim gościńcem ku miastu, spostrzegł na jasnem tle płomieni a raczej dymów, oświetlonych pożarem, jakiś mały poczet jezdnych, wyjeżdżających z miasta. Poczet ten zdawał się zrazu jechać wolno, lecz potem dał koniom ostrogi i puścił się cwałem co koń wyskoczy, i tak mignął się tylko koło Rafała, jakby jakie zjawisko. To mignięcie się było tak szybkie, że ani ludzi, ani nawet koni, nie można było rozpoznać. Zadziwiło to Rafała, zadziwiło i Mleczka, ktoby to miał być prawie uciekający z pożaru: może żydzi? może jacy kupcy przejezdni? Lecz trudno było nad tem się zastanawiać w tej chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pos. Hrenn oświadcza imieniem części Słowieńców, że z dwu względów głosować będę za przekazaniem wniosku komisyi; raz dla tego, że głosować inaczej byłoby dowodem niedojrzałości politycznej (Brawo! brawo! z lewicy), a potem, że Słowieńcy chcą ustawodawczego uregulowania praw językowych, aby nie zależeli ciągle od łaski zmiennych rządów, których rozporządzenia nie są dostateczną rękojmią praw narodowych. Słowieńcy nie chcą odpornie się zachować względem tej próby pojednania z Niemcami. Jeżeli Niemcy na prawdę pojednania pragną, nie wyjdą w żądaniach swych poza potrzebę i nie będą narzucali innym swojej hegemonii.

Prezes oznajmia, że pp. Gregr, Vašaty i Stibitz kazali się wymazać z pomiędzy zapisanych do głosu, a zapisał się pos. Kowalski.

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Lubo w ogólności nie uważam za rzecz pożądaną i pożyteczną, żeby Rząd już w pierwszem czytaniu brał udział w dyskusyi, nie waham się jednak wobec wielkiej ważności tego przedmiotu oświadczyć, że Rząd gotów uczestniczyć w obradach komisyi i ile możności starać się będzie przyczynić się do rozjaśnienia różnych zapatrywań lub, jeżeli być może, do porozumienia. Nie mogę atoli tej nie oświadczyć, acz po powierzchownem tylko rozpatrzeniu się w tym projekcie, że znajdują się w nim przepisy wkraczające w zakres władzy wykonawczej, której praw dopilnować obowiązkiem jest Rządu. W tej wielce ważnej sprawie, jak w każdej innej rozumie się samo przez się, że Rządu obowiązkiem jest dopilnować interesów państwa; ale i zadaniem Rządu jest wynaleźć formę, aby nie stanąć w sprzeczności z słusznemi pragnieniami i uczuciami narodów. (Brawo! z prawicy). Niech mi będzie wolno, skoro już mam głos, odpowiedzieć na pewną uwagę wypowiedzianą z lewicy. Powiedziano uą: uzasadnienie ustawodawczego umotywowania kwestyi językowej, że trzeba zapobiedz poświęceniu najważniejszych interesów państwa i nieprawnemu nadużywaniu władzy przez Rząd. Wyrażenie to mogę z spokojnem sumieniem odeprzeć, bo Rząd ma to poczucie, że zawsze wedle prawa i ustaw postępował. (*Huczne brawo! z prawicy.*)

Pos. Pawlinowicz (mówi po serbsko-chorwacku) powołuje się na ustawę węgierską, wedle której w całej Chorwacyi, Dalmacyi i Slawonii językiem urzędowym ma być wyłącznie chorwacki. W Dalmacyi przeto nie potrzeba nowych przepisów. Dalmacya przyłączyła się do cesarstwa pod tym warunkiem, że instytucye jej i język chorwacki będą szanowane.

Tu zamknięto dyskusyę.

Przemawia jeszcze przeciw wnioskowi pos. Kowalski i zwraca się przeciw wyjątkowi co do Galicyi, sankcyonującemu ucisk Rusinów.

Jako mowca generalny za wnioskiem przemawia poseł Wurmbrand, który zwraca się przeciw Czechom jako jedynemu stronnictwu odrzucającemu wniosek już w pierwszem czytaniu. Dowodząc im, że projekt lewicy bardzo wiele daje Słowianom, zapytuje, czy są w Europie Słowianie, ktoby tyleż dawali innym narodowościom. Tak n. p. Rossya, jakże postępuje z Polami, którzy mieli własną konstytucyę? W Warszawie nawet szyldy kupieckie mogą być rossyjskie. W Estonii, Kurlandyi i w Prowincyach nadbałtyckich nowe ukazy rugują język niemiecki. Oto przykłady, jak Słowianie postępują względem Niemców a wniosek nasz jest przykładem, jak Niemcy postępują względem Słowian (*Pos. Gregr: tak samo!*) Mowca przedstawia Czechom Słowieńców, którzy chcą ustawy, bo mają nabyć więcej praw. (*Głosy z lewicy: niestety!*) Wniosek jest ofiarą na rzecz Słowian, a nie żąda się w zamian żadnej ofiary.

Pos. Sturm żąda imiennego głosowania, aby się pokazało, kto w tej Izbie chce Austryi, a kto nie. (*Huczne oklaski z lewicy. — Gwałtowne protesty z ław Czeskich. — Ogromne wzburzenie w całej Izbie.*)

Pos. Rieger (*żywo gestykulując obiema rękami*): Zastrzegamy się przeciw temu. (*Śmiechy i krzyki na lewicy*).

Prezes powołuje pos. Sturma za takie motywowanie żądania swego do porządku. (*Wielki hałas na lewicy*).

Pos. Rieger (*coraz gwałtowniej*): Zawsze wiernie stoimy przy Austryi (*ogromna wrzawa w całej Izbie*) i złożyliśmy dowody w ciężkich czasach... (*Wrzawa wzmaga się po obu stronach, szczególniej krzyki po lewicy*).

Prezes: Odejmuję pos. Riegerowi głos. (*Wśród hałasu i zamętu lewica nie dosłyszała tego i żąda odjęcia głosu*) Jużem odjął i proszę uciszyć się teraz.

W imiennem głosowaniu przekazano wniosek Scharschmidta osobnej komisyi 208 głosami przeciw 68 głosom. Wraz z Czechami głosowali przeciw wnioskowi Włosi i część Słowieńców. Z arystokracyi niemieckiej, należącej do klubu czeskiego, kilku usunęło się od głosowania.

Pos. Neuwirth składa na stole prezydyalnym wniosek z projektem ustawy, wedle którego wydawanie papierów loteryjnych zależeć ma od przyzwolenia ustawodawczego w każdym wypadku zosobna.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min 45. Następne we wtorek.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

Przedwczoraj, w sobotę, obradowały komisye: wojskowa, przemysłowa i ekonomiczna.

Komisya wojskowa przeprowadziła w obecności p. Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba dyskusyę szczegółową nad pierwszemi siedmioma paragrafami projektu ustawy o pospolitem ruszeniu.

W toku rozpraw zabierał kilkakrotnie głos p. Minister obrony krajowej i udzielił żądanych wyjaśnień, przyczem podniósł, iż pożądaną jest jak najgruntowniejsza dyskusya nad tą ważną ustawa, aby ludność nabrała o niej należytego pojęcia i zaczerpnęła z toku rozpraw potrzebnego uspokojenia.

Referat z dyskusyi zmuszeni jesteśmy z powodu braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

Komisya przemysłowa obradowała dalej nad przedłożeniem rządowem o zabezpieczeniu robotników i przyjęła bez zwiany §§. 59, 61, 62 i 63, a §. 60 ze zmianami proponowanemi przez pp. Neuwirtha i Barnreithera. Następnie obradowano nad następującą rezolucyą dep. Neuwirtha: „Wzywa się Rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy w sprawie rozszerzenia zabezpieczenia na koła robotników nie uwzględnione w niniejszej ustawie, mianowicie na robotników z zakresu przemysłowego, gospodarczego i lasowego“. Dep. dr Biliński nie zgadza się z redakcyą tej rezolucyi i proponuje następującą rezolucyę: „Wzywa się Rząd, aby w drodze konstytucyjnej zainicyował rozszerzenie zabezpieczenia na koła robotników niedotknięte niniejszą ustawą“. Ani jedna, ani druga rezolucya nie uzyskała jednak większości komisyi, skutkiem czego dep. Neuwirth zgłosił swoją rezolucyę jako wotum mniejszości.

Komisya ekonomiczna pod przewodnictwem dep. Smarzewskiego obradowała najpierw nad przedłożeniem rządowem w sprawie gwarancyi dla pożyczki egipskiej: Na wniosek dep. Mascona odroczono głosowanie nad tą sprawą i uchwalono wezwać pierwej Rząd do dania wyjaśnień. Następnie wybrano podkomisyę dla naradzenia się nad ustawą o zarazie bydlęcej. Do podkomisyi tej złożonej z 5 członków, wszedł także p. Onyszkiewicz.

Dzisiaj mają się zebrać na posiedzenia komisye budżetowa i szkolna.

Komisya budżetowa zajmie się rezolucyą wniesioną w sprawie pocztowych kas oszczędności i przedłożeniam rządowem o wybudowaniu skarbowych gmachów pocztowych i telegraficznych w kilku miastach, pomiędzy innemi we Lwowie i Krakowie. Na porządku dziennym komisyi szkolnej znajduje się sprawozdanie referenta o przedłożeniu rządowem w kwestyi udzielania nauki religii w publicznych szkołach ludowych i średnich.

Własność ziemska w Poznańskiem, Prusiech zachodnich i wschodnich.

Minister Lucius przytoczył podczas swojego przemówienia przy rozprawach w Izbie pruskiej nad kolonizacyą dzielnic polskich kilka cyfr, dotyczących własności ziemskiej, które rzekomo miały posłużyć za dowód, że żywioł polski w dzielnicach tych wypiera żywioł niemiecki. Z tabeli statystycznej jednakże, jaką przedłożył rząd komisyi kolonizacyjnej, pokazuje się, iż wypieranie żywiołu niemieckiego nie jest bynajmniej tak groźnem, jakby się to zdawało.

Według tej tabeli, liczy:

Wielkie Księstwo Poznańskie 2053 dóbr większych (włącznie z dobrami skarbowemi, kościelnemi i t. p.), obejmujących 1,584.297 hektarów areału, i to 203.855 hektarów, (czyli 13 procent) dóbr, należących do skarbu, kościołów i innych korporacyj, i 1,380.342 hektarów, (czyli 87 procent) posiadłości prywatnej.

Obwód regencyi kwidzyńskiej (Prusy zachodnie), liczy 639 dóbr z 550,82845 hektarów areału, i to 130,176.62 hektarów, (czyli 24 procent), należących do skarbu i t. d., a 420,651.83 hektarów (czyli 76 procent) własności prywatnej.

Obwód regencyi gdańskiej (strony wschodnie), liczy 448 dóbr, z 315,852.13 hektarami areału, i to 113,972,13 hektarów (czyli 36 procent) własności rządowej, kościelnej i t. d., a 201.880 hektarów (czyli 64 procent) własności prywatnej.

W trzech tych dzielnicach znajduje się ogółem 3140 dóbr, z 2,450,977,58 hektarami areału, z których 458,103,75 hektarów (czyli 18 prct.) należy do skarbu i t. d., a 2,002,873,83 hekt. (czyli 82 prct.) do prywatnych właścicieli.

Przypatrzmy się teraz, jak wygląda stosunek własności prywatnej Polaków a Niemców.

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Liczba właścicieli Polaków wynosi 649 — Niemców 1010. Polacy posiadają 656,679 hekt. (42 prct.) — Niemcy 729,899 hekt. (45 prct.)

Posiadłość niemiecka przewyższa polską o 67,420 hekt. czyli o 3 prct.

W obwodzie regencyi kwidzyńskiej.

Liczba właścicieli Polaków wynosi 116 — Niemców 523. Polacy posiadają 84,115,23 hekt. (15 procent) — Niemcy 336,536,59 hekt. (61 prct.)

Posiadłość niemiecka przewyższa polską o 252,421,36 hektarów, czyli o 46 procent.

W obwodzie regencyi gdańskiej.

Liczba właścicieli Polaków wynosi 42 — Niemców 326. — Polacy posiadają 18,468,48 hektarów (6 procent) — Niemcy 183,411,5 hekt. (42 prct.)

Własność niemiecka przewyższa polską o 164,943,04 hektary, czy o 52 procent.

Ogółem w tych trzech dzielnicach znajduje się 807 właścicieli Polaków, posiadających 759,062, 71 hektarów, czyli 31 pert. areału, a 1859 właścicieli Niemców, posiadających 1,243,847,11 hektarów, czyli 51 procent areału, zatem niemieckie posiadłości większe są od polskich o 484,784,40 hekt., czyli o 20 procent.

Z pruskiej sejmowej komisyi kolonizacyjnej.

Berl. Pol. Nachr. podają rezultat prac komisyi, która się zajmuje „popieraniem kolonizacyi niemieckiej w prowincyach Prus zachodnich i w Poznańskiem.“ Komisya na ostatniem posiedzeniu, odbytem w piątek, zgodziła się na osnowę ustawy, już w zupełności skodyfikowanej i zawierającej trzy rozdziały główne w 12 paragrafach z licznemi alineami. Na temże posiedzeniu, komisarz rządowy Marcard, odpowiedział odmownie na wniosek posła Huenego. Poseł żądał we wniosku, ażeby rząd przedłożył komisyi materyał statystyczny i inne dowody co do powodzenia, z jakiem żywioł polski wypierał narodowość niemiecką, jakoteż wyjaśnienia o sposobie, zakresie i powodzeniu poprzednich usiłowań germanizacyjnych rządu.

Na wniosek powyższy, podany jeszcze w chwili z brania się komisyi, odpowiedział podsekretarz stanu p. Marcard dopiero na ostatniem posiedzeniu komisyi w piątek. Odpowiedź ta brzmi: „Jestem upoważniony do oświadczenia, iż rząd państwowy nie może zgodzić się na przedłożenie komisyi materyału, żądanego we wniosku deputowanego Huenego. Przedstawione w uzasadnieniu do projektu ustawy stosunki, które spowodowały wydanie ustawy, jasne są dla wszystkich i uznane od lat wielu. Kto nie chce zamykać oczu, żeby przedmiotowo ocenić położenie, zdoła i bez materyału statystycznego, któryby zresztą nie charakteryzował dokładnie samej istoty rzeczy, wyrobić w sobie bez trudności przekonanie, że idzie tu o zwalczenie wychodzącej z kół polskich agitacyi, wzmagającej się rok rocznie coraz natarczywiej. Obrady obu Izb sejmu pruskiego dostarczyły także niemało materyału, a przedkładanie większej ilości tego materyału, mogłoby jedynie przewlec rozprawy i nastręczyć sposobności do ponownych ataków.

„Agraryjno-polityczne środki po roku 1830, dążące do zgermanizowania Poznańskiego, nie były obliczone na to, ażeby przeciwdziałać polonizacyjnym usiłowaniom za pośrednictwem osiedlania włościan niemieckich, a prócz tego zabierano się do dzieła środkami niedostatecznemi. Żądane więc wyjaśnienia o zakresie i powodzeniu usiłowań rządu nie są niezbędne dla wyrobienia sobie opinii o projekcie niniejszym i doprowadziłyby tylko do odroczenia sprawy.“

W końcu występują *Berliner Polit. Nachrichten* przeciw drugiemu wnioskowi w komisyi, niezałatwionemu jeszcze, ażeby zamiast uchwalenia ryczałtu 100 milionów na cele kolonizacyjne, przyzwalać jedynie po 20 milionów w miarę postępu kolonizacyi. „Wniosek taki, kończy rzeczony organ, byłby niebezpieczeństwem w dojściu do skutku ustawy, nader ważnej dla interesu narodowego.“

Ustawa przeciw szpiegom we Francyi.

Zapowiadany projekt do ustawy o karach za szpiegostwo, został przedstawiony Izbie deputowanych na posiedzeniu piątkowem. Projekt ten zawiera następujące postanowienia: Wszyscy urzędnicy ulegną karze więzienia od dwóch do pięciu lat, jeżeliby wydali dokumenta, odnoszące się do obrony kraju i utrzymania jego bezpieczeństwa na zewnątrz. Osoby prywatne, któreby w jakikolwiek sposób wystarały się o akta i plany wojskowe i takowe dalej rozpowszechniały, karane być mają więzieniem od jednego roku do lat pięciu. Ci wszyscy, którzyby niepowołani podpatrywali tajemnice aktów, nieprzeznaczonych do ogłoszenia, karani będą więzieniem od trzech miesięcy aż do roku całego, a na urzędników niedbałych, za których pośrednictwem podpatrzenie tajemnicy przyszło do skutku, ma być także wymierzona kara. Wszyscy, którzyby przy pomocy przebrania się, fałszywego nazwiska, kłamliwego podania swojej narodowości albo zawodu, zdołali sobie wyrobić wstęp do fortyfikacyi, koszar lub innej instytucyi wojskowej, podlegną karze więzienia od jednego roku do lat pięciu. Ktoby szpiegowi ułatwiał zadanie, traktowany będzie jako jego wspólnik, natomiast każdy wydający szpiega, choćby był współwinnym, nie będzie pociągany do odpowiedzialności.

Temps podając projekt ustawy, wyraża nadzieję, że ustawa zastosowywana będzie z odpowiednim taktem i że może nakoniec zniknie niedorzeczna mania, upatrywania na każdym kroku szpiegów.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Kozice, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Hr. Alfredowa Potocka**, w sobotę wieczór przejechała przez Kraków, udając się do Wiednia.

— **Dyrekcya ruchu kolei państwowych** donosi nam, że po usunięciu zasp śnieżnych, przywrócony został dzisiaj, dnia 15 marca, ruch pociągów na szlaku Buczacz-Husiatyn.

(*m*) **Reprezentacya lwowska** krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, sprzedała w tych dniach swoją realność przy ulicy Hetmańskiej, domowi bankowemu Sokal & Lilien za kwotę 67.300 zł W dniu dzisiejszym ma rada nadzorcza rzeczonego towarzystwa, obradująca w Krakowie, powziąć decyzyę, czy dla reprezentacyi lwowskiej zostanie wybudowany osobny gmach, czy też ma być dla niej zakupiona i adaptowana inna jaka realność. Dyrekcya towarzystwa przemawia goraco za budową osobnego gmachu; doświadczenie bowiem pouczyło, że najlepiej przeprowadzona adaptacya domu mieszkalnego, nie odpowiada celom instytucyi finansowej; z stanowiska interesów naszego miasta, życzyćby wypadało, ażeby stanął nowy a okazały dom dla instytucyi, cieszącej się u nas taką sympatyą.

(*m*) **Na fundusz zakładu** dla nieuleczalnych chorych, którego brak we Lwowie daje się czuć dotkliwie, przeznaczył p. Wojciech Kubasiewicz, b. radny miejski, a niegdyś z zawodu kowal, swoją realność przy ulicy Rejtana, oszacowaną na 25.000 zł. Hojny ofiarodawca, liczący obecnie 70 lat, zastrzegł sobie dożywocie.

— **Wspaniałego dzieła** „Monarchia austro-węgierska w słowie i obrazie“, ukazał się właśnie zeszyt 8 ogólnego wydawnictwa, będący zeszytem trzecim tomu „Wiedeń i Dolna Austrya“. Zawiera ten zeszyt artykuły: „Pomniki budownictwa XVI do XVIII wieku“, przez Jerzego Niemanna; „Architektura wiedeńska XIX wieku“, przez Karola Lützowa i „Życie ludowe w Wiedniu“ przez Fryderyka Schlögla. Liczne illustracye przedstawiają zamek cesarski w Schönbrunnie, pałac Schwarzenbergów w Wiedniu, kilka kościołów wiedeńskich, oraz nowe budowle monumentalne stolicy, jak uniwersytet, muzea dworskie i t. p.

— **Międzynarodowa konferencya** w celu ustalenia normalnego diapazonu (*Internationale Stimmton-Conferenz*), w której wzięli udział przedstawiciele Austro-Węgier, Włoch, Prus, Rossyi, Saksonii, Szwecyi i Würtembergii, odbywała, jak wiadomo, posiedzenia swoje w d. 16, 17 i 19 listopada 1885, a powzięła bardzo ważne i stanowcze uchwały w sprawie, która była przedmiotem jej obrad. Obecnie, uchwały i protokoły tej konferencyi wyszły z druku, staraniem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty, w broszurce p. t. *Beschlüsse und Protokolle der Internationalen Stimmton-Conferenz in Wien 1885*, którą po cenie 30 ct. nabyć można w c. k. składzie książek szkolnych (*k. k. Schulbücherverlag*) w Wiedniu.

— **Z gal. towarzystwa muzycznego.** Dziś, w poniedziałek, odbędzie się w sali to-

warzystwa (gmach teatralny) czwarty wieczór muzykalny, z zapowiedzianym programem. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Na wieczorki historyczno-muzykalne** szkoły muzycznej L. Marka, które się odbędą w d. 17 i 19 marca, członkowie kasyna miejskiego dostać mogą w kancelaryi kasynowej bilety bezpłatne dla siebie i jednej osoby z rodziny. Lista otwarta.

— **Benefis** p. Wojdałowicza, odłożony z powodu pożaru z ubiegłego piątku na dzień dzisiejszy, niewątpliwie liczną zgromadzi publiczność, która zechce tem okazać utalentowanemu benefisantowi swoje szczere a dodajmy i zasłużone sympatye. Odegraną będzie, jak wiadomo, nowa komedya p. M. S. A. p. t. *Dziadzio filut*, w przedstawieniu zaś tem wezmą udział pierwszorzędne siły personalu.

— **We wtorek**, dnia 16 b. m., daną będzie na benefis p. Wierzbickiego *Lukrecya Borgia*, oraz drugi akt z opery *Carmen*. Pan Wierzbicki jest dzisiaj niewątpliwie głównym filarem naszej opery, a sympatyę, jaką sobie zjednał u publiczności, zawdzięcza jedynie wielkiemu talentowi i sumiennej pracy To też pewni jesteśmy, iż publiczność zbierze się jak najliczniej na to przedstawienie, dając tem samem benefisantowi wyraz uznania jego talentu i pracy.

— **Świetny wieczorek kostiumowy**, głównie mazurowi poświęcony, urządziła w ostatki zapust bawiąca w stolicy państwa młodzież polska. Wieczorek zaszczycili swoją obecnością: JE. p. Minister dr. Dunajewski, posłowie pp. Madeyski, Hausner i Szymanowski, radca Lidl i wiele innych wybitniejszych osobistości kolonii polskiej w Wiedniu. Z Krakowa przybyli umyślnie na tę zabawę pp. Pryliński i Czesław Kieszkowski, oraz malarz p. Ajdukiewicz z żoną. Panie wystąpiły przeważnie w strojach charakterystycznych, między któremi zwracał uwagę wytworny kostium panny Dunajewskiej, strój turecki panny Madejskiej, holenderski panny Rebhahn, córki rektora politechniki, urodzonej z matki Polki, ruski włościański panny Kniaziołuckiej, mazowiecki włościański pani Blumenstokowej, z domu Natansonównej, staroniemiecki panny Wattmanównej i t. d. Panowie również poprzebierani byli w kostiumy charakterystyczne, i tak dr. Stanisław Dunajewski, syn p. Ministra, jako Turek, dr. Korytowski i inni jako krakowiacy, malarz Rybkowski jako Arnauta, dr. Hausner jako Lisowczyk i t. p. Ochocza zabawa zakończyła się białym mazurem o godzinie 8 rano.

— **Kuchnia ludowa.** We wtorek, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej walne zebranie towarzystwa chrześciańskiej kuchni ludowej, na które przewodnicząca, pani Marcelowa Madeyska, szanownych członków uprzejmie zaprasza.

— **Na wygnańców z Prus** klerycy obrządku łac. złożyli 20 zł., które zostały wręczone komitetowi opieki nad wygnańcami.

— **Z pośród wygnańców** poszukuje zatrudnienia, zdolny buchalter, kantorzysta i komiwojażer. Ostatniemi czasy pracował, jako komiwojażer przy produktach surowych. Posiada bardzo dobre świadectwa. Zna języki: polski, niemiecki, czeski, rosyjski. Zgłaszać się należy do biura komitetu, gmach teatralny l. 17, I piętro.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 15 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Przy wietrze o zmiennym kierunku od E. do S. i średniej temperaturze dnia około 0°, niebo przeważnie zamglone, powietrze więcej niż miernie wilgotne, opadu nie ma, co najwięcej nieznaczny.

— **Samobójstwo.** Wacław Sterber, konduktor pocztowy, liczący lat 52, żonaty, lecz nie żyjący z żoną, bezdzietny, zastrzelił się dnia 13 b. m. po godzinie 10 rano w swem mieszkaniu pod l. 6 przy ulicy Tatarskiej, dwoma wystrzałami z rewolweru, ugodziwszy się oba razy w prawą skroń. Przed wykonaniem samobójstwa Sterber wręczył swej posługaczce, Maryannie Kurudz, dość duży, opieczętowany pakiet, zaadresowany do konduktorów pp. Kaszubskiego i Starzyńskiego, oraz list opieczętowany, zaadresowany do gremium tutejszych pocztowych konduktorów i polecił jej zanieść takowe na pocztę i oddać do rąk właściwych. Kurudzowa nie zastawszy adresatów na poczcie, wróciła do domu, gdzie znalazła drzwi od mieszkania swego służbodawcy zamknięte. Przez dziurkę w zamku jednak zobaczyła go na podłodze, we krwi leżącego i doniosła o tem władzy. Po oględzinach zwłok przez lekarzy dr. Wehrna i dr. Spaustę stwierdzono, iż śmierć nieszczęśliwego nastąpiła skutkiem samobójstwa. Sterber pozostawił pisemne rozporządzenie, w którem wyraża życzenie, iż za pozostawione 400 zł. i kosztowności chce mieć porządny pogrzeb, oraz pomnik na swym grobie. Dodaje, iż nieszczęśliwy jego stosunek małżeński był powodem tego rozpaczliwego kroku. Zwłoki samobójcy oddano do kostnicy głównego szpitala.

= **Zamach samobójczy.** Wczoraj rano skradziono Jędrzejowi Matrasiewiczowi, czeladnikowi murarskiemu pod l. 6 „Na debrach“, z zamkniętego pomieszkania, srebrny zegarek z takimże łańcuszkiem, wartości 17 zł. Tego samego dnia po południu poznał poszkodowany swój łańcuszek u domokrążcy Salom. Tambora, gdy tenże przyczepiwszy go już do innego zegarka sprzedawał na placu Krakowskim. Ma trasiewicz doniósł o tem policyi, która skonstatowała, iż Tambor kupił ten łańcuszek wraz ze skradzionym zegarkiem na wspomnionym placu za 5 zł., od Mikołaja Schmida wyrabiacza drewnianych naczyń, również pod l. 6, „Na debrach“ mieszkającego. Schmidt, dowiedziawszy się, że za nim policya poszukuje, targnął się dziś rano z siekierą na swą żonę Maryę, 60 lat liczącą, z powodu, iż mu jego postępowanie wytykała i pokaleczył ją, oraz swą córkę Franciszkę, gdy ta swą matkę chciała obronić dość znacznie, a uciekłszy na pole, poderznął sobie gardło. Schmida, jego żonę i córkę odstawiono do głównego szpitala. Śledztwo karne jest w toku.

= **Krwawe zajście.** Grzegorz Kołaczkowski, obnośny handlarz kiełbasek, uniesiony gniewem na swego wnuka, 17 letniego Bazylego Dobromilskiego, który pomagał mu w jego zawodzie, za przypadkowe wyrządzenie mu mało znaczącej szkody, chciał go dziś rano, w swem mieszkaniu pod l. 13 Rynek, jak to już często bywało, uderzyć Dobromilski wydobywszy z kieszeni rewolwer, strzelił do niego trzy razy i zranił go w głowę pod lewem uchem, oraz w palec u prawej ręki, a uchodząc z rewolwerem w ręku z mieszkania, został przez murarza Jana Huszywargę zatrzymany i rozbrojony. Kołaczkowski pozostaje w domowej kuracyi, a wyrodnego wnuka jego oddano do sądu karnego.

— **Czarnogórski książę Mikołaj,** wysłany był w 15 roku życia do lyceum Ludwika Wielkiego w Paryżu, gdzie odebrał wytworne wychowanie. Jako *collégien* był bardzo przez kolegów lubiony. W oryginalnym swym stroju, złotem tkanej białej tunice, wyglądał jak zjawisko z „Tysiąca i jednej nocy“, zabłąkane w mury lyceum. Otoczony zawsze przez kolegów, opowiadał im dziwa o krwawych bojach staczanych przez jego ziomków z Turkami; zadziwiał swojemi oryentalnemi poglądami „Wrogowi śmierć bez miłosierdzia“ było kamertonem każdej takiej opowieści. — Pewnego razu pobiło się dwóch wyrostków; jeden powalił drugiego o ziemię i zostawszy w ten sposób obwołany zwycięzcą, puścił swą ofiarę. Wtedy rzekł ks. Mikołaj do tryumfatora: — Klęczałeś na piersi przeciwnika, czemuż nie skorzystałeś ze sposobności, ażeby go wypoliczkować? — Byłoby to bardzo niеładnie z mej strony; przeciwnik był już rozzbrojony — odparł zagadnięty. — Masz słuszność — zauważył ks. Nikita — on nie był Turkiem. — Od tego czasu minęło lat 30, książę liczy dziś 55 lat. Wychowanie paryskie nie wiele go odmieniło. Zdolny chłopak, pełen żywotności i siły, uczony przez najlepszych nauczycieli, żyjący w pośród młodzieży paryskiej długie lata, sam wreszcie przybrał powierzchownie układ i maniery paryżanina, ale zaledwie wrócił do swej ojczyzny, stał się znowu oryentalnym księciem — Tak pisze o księciu Mikołaju hr. Bethlen autor ciekawych reminiscencyj w budapeszteńskim *Tagblacie*.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 7 b. m. nad ranem, pomiędzy stacyami Nowym Sączem a Suchą wykoleił się z niewiadomej przyczyny pociąg ciężarowy; 13 wagonów wyskoczywszy z toru, zaryło się w ziemię, zaczem pociąg stanął i dalszego wypadku nie było. Z ludzi nikt nie doznał uszkodzenia.

— **Pożar** w Valparaiso, w Chili, przedwczoraj zniszczył dzielnicę, w której się znajdowały największe domy handlowe. Szkodę obliczają na milion dolarów. — W Moskwie, dnia 10 b. m., rano, wybuchł pożar w zakładach wyrobów metalowych towarzystwa „Gużon“ nad brzegiem rzeki. Do godziny 4 po południu spłonęły dwa wielkie gmachy ze wszystkiemi machinami i wyrobami. Straty obliczają na 200.000 rubli.

— **Straszna katastrofa.** Ludność i goście bawiący obecnie w Monaco, byli świadkami d. 10 b. m., okropnego wypadku, który się zdarzył na drodze żelaznej między Monte-Carlo, a Mentone. Pociąg wychodzący z Nicei o godzinie trzeciej 50 m. po południu i pociąg z Mentone, zetknęły się między Cabbe Roquebrune i Monte Carlo, o dwa kilometry od ostatniej stacyi. Oba pędziły w najszybszym biegu, to też zderzenie było straszne, odgłos którego, podobny do wystrzału armaty, słyszany był na kilka kilometrów w około. Widok, który przedstawił się oczom mieszkańców tych okolic, nie da się opisać. Spotkanie nastąpiło na zakręcie, na jednych szynach, w miejscu, gdzie o parę kroków z nasypu, następuje przepaść. Po strasznem zetknięciu nastąpiło zdruzgotanie, jakiego niepodobna sobie nawet wyobrazić. Lokomotywy weszły jedna w drugą, wagony wyskakując jeden na drugi, druzgotały się wzajemnie z taką gwałtownością, że starły się prawie na drzazgi. Trzy wagony, z pierwszej, drugiej i trzeciej klasy, przewaliły się przez baryerę w morze, spadając z wysokości siedmdziesięciu pięciu metrów; znaleziono je w drzazgach. Te które zostały na miejscu, stanowią masę nieforemnych szczątków. Koła wagonów, drzwi, łańcuchy, wiszą nad przepaścią, z której wydobywają trupy i rannych Rzecz dziwna: dziecko czteroletnie wpadło w morze, lecz prócz kontuzyi, nie poniosło innego szwanku; także jeden z dorosłych podróżnych, wpadłszy do straszliwej otchłani, ocalał, ma tylko jedną rękę złamaną. Inny trzynastoletni chłopczyk, który wraz z nim spadł, złamał obie ręce; ale nie myśląc o sobie, wołał tylko ojca z rozpaczą.... biedny ojciec jego już nie żył! Na wiadomość o wypadku. zarząd kąpielowy wysłał natychmiast ludzi do ratowania, do których przyłączyli się urzędnicy kolejowi, gwardya książęca, żandarmi i policya miasta Monaco. Wszyscy pełnili gorliwie swój obowiązek, zacząwszy od p. Catusse, prefekta departamentu, który będąc wypadkiem w Monaco, nie wahał się biedz z pomocą nieszczęśliwym, i wraz z p. Chartran, administratorem zakładu kąpielowego, szedł odważnie tam, gdzie największe groziło niebezpieczeństwo. Właściciele hotelu francuskiego pp. Catelain i Girardin, ofiarowali salę tegoż hotelu na pomieszczenie rannych, których wydobywano z pomiędzy szczątków. Dziesięciu rannych zostało tam zaraz przeniesionych; a coraz nowe transporta przybywają. Wielu jest bardzo ciężko rannych. Pewna rodzina złożona z matki córki, wnuczki i zięcia, jest niebezpiecznie pokaleczona, matce mają ucinać nogę. Między rannymi znajduje się także wdowa Beck, dyrektor alzackiej tawerny w Monaco, i rodzina Prieur z Paryża, która wsiadła do pociągu w Roquebrune żeby wrócić do Monaco. Wszyscy są niebezpiecznie ranni: babka, licząca siedmdziesiąt cztery lat, ojciec, matka i córka; pani Prieur mają amputować obie nogi. Druty telegraficzne między Monte Carlo i Mentone zostały zerwane Robotnicy zaopatrzeni w pochodnie pracowali ciągle do wieczora nad oczyszczeniem drogi, usiłując przedewszystkiem wydobyć z pod nagromadzonych szczątków wagonów, przygniecionego biednego mechanika, który kto wie czy żywy wyjdzie z pod tych gruzów Ratunek przed stawia nieopisane trudności i jest do przewidzenia że liczba ofiar wzniesie się do dwudziestu, jeżeli nie więcej. Zachodzi pytanie, kto winien w tym przypadku? Pociągi powinny były rozminąć się w Cabbe Roquebrune, a pomimo to nie zatrzymano ich na stacyi, choć droga wolną nie była Kto temu winien? czy naczelnik stacyi Monte Carlo, czy jego kolega w Roquebrune? Zarządzone dochodzenie rozstrzygnąć ma tę kwestyę.

---

n... przy p... codziennie (wyjąwszy poniedziałków) ... 11 rano do 4 po południu. Wstęp ... osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

KRONIKA SĄDOWA

(Galicyjska kasa zaliczkowa.)

(m) Przed tygodniem donieśliśmy na tem miejscu o rozpoczęciu rozprawy głównej przeciw dyrektorowi i członkom rady nadzorczej Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej, a dziś zapisujemy wyrok, ogłoszony wczoraj w południe Aleksander Pilarski, b. dyrektor tej kasy uznany został winnym zbrodni sprzeniewierzenia na szkodę p. Tarasa Łucyka w kwocie 533 zł. i dr. Z. Krówczyńskiego, w kwocie 100 zł; dalej został uznany winnym występków oszustwa, określonych w § 486 al 1, 2, lit. c. ust. karn i w § 89 ustawy z 9 kwietnia 1873 nr. 70 dz. ust. państwa i za to został skazany na półtoraroczne ciężkie więzienie zaostrzone postem co tygodnia, na zwrot wyrządzonej szkody i kosztów postępowania karnego. Wszyscy inni oskarżeni, a mianowicie: Julian Thilsch, Feliks Piątkowski, Kalikst Krzyżanowski, Zenon Dombrowiecki i Teodor Kulczycki zostali uwolnieni od oskarżenia, ponieważ znawcy stanowczo podać nie mogli czasu, kiedy stan bierny przewyższył stan czynny, kiedy więc zaniedbano obowiązku zgłoszenia konkursu Rozprawa nie wykazała, czy niewypłacalność istniała już za dyrekcyi tych oskarżonych, podczas gdy Pilarski przez cały czas był dyrektorem — a zresztą zachodzą wszelkie wymogi zadawnienia (przy występkach następuje zadawnienie po trzech miesiącach.)

Co do Dombrowieckiego, to był on wprawdzie dyrektorem do ostatniej chwili, trybunał uwzględnił jednak to, że narzucono mu dyrekcyę wbrew jego woli i wiedzy — a zresztą pominąwszy kwestyę zadawnienia, trybunał przyjął za pewne, że Dombrowiecki był w błędzie co do pojmowania obowiązków dyrektora; nie ma także podstawy przypuszczać, iż wiedział on, że należy konkurs otworzyć, zajmować się wyłącznie kasą.

Zasądzony Pilarski pozostawił sobie trzy dni do namysłu, czy ma rekurować, czy też przyjąć wyrok.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo Zaliczkowe

we Lwowie.

(L) Pod przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej, dr. T. Skałkowskiego i w obecności notaryusza p. Szemelowskiego odbyło się 18 walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego. Na zgromadzenie to przybyło przeszło 100 członków. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności zeszłorocznych zaznacza, że r. z. był drugim rokiem powszechnego ekonomicznego zastoju. Ogólny brak pracy, zarobku i zbytu musiał sprowadzić także ogólne ścieśnienie stosunków kredytowych. Gdy majątku nie przybywało, to i instytucyom finansowym nie mogły przypływać kapitały dla ożywienia ruchu ekonomicznego. Niektóre banki krajowe musiały nawet ścieśnić i ograniczyć swoje operacye kredytowe. Wobec tych okoliczności towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, postawione w pośrodku pomiędzy centralnemi instytucyami finansowemi a klasami pracującemi, potrzebującemi do dalszej produkcyi nowego i wyższego kredytu, znalazły się w nader trudnych warunkach dopełnienia swego zadania ekonomicznego. Jeżeli nadto zważymy, że kiedy towarzystwa zaliczkowe zaangażowały się zastąpić kredyt wycofywany przez likwidujący Bank włościański, właśnie w tej chwili centralne instytucye finansowe ograniczyły im kredyta i dotacye, to nie możemy im odmówić żywotności i musimy na wstępie naszego sprawozdania wypowiedzieć przekonanie, że przez zwycięzkie przetrwanie trudności dwóch lat przesilenia ekonomicznego, stowarzyszenia zaliczkowe zasłużyły sobie na uznanie i poparcie. Ilość członków wynosiła z d. 31 grudnia r. z. ogółem 1848. Na udziały deklarowane do wysokości 286.050 zł. 1848 członków wpłaciło z końcem r. z. 171.415·25 zł. Fundusz rezerwowy wynosił 17.930 zł. Cały majątek własny Towarzystwa wynosił 189.345 zł. (centy opuszczamy), i pomimo wycofania 22.370 zł. udziałów, zmniejszył się w porównaniu z r 1884 tylko o ...

... ich długo... w ogólnej kwocie 66.612 zł. Ta to cyfra wpłynęła wyłącznie na obniżenie innych pozycyj tegorocznego bilansu.

W dziale kredytu bankowego doświadczało Towarzystwo ciągłej ufności i życzliwości od głównych instytucyj kredytowych. I tak d 31 grudnia r. z. było Towarzystwo winne oprócz stałego długu w sumie 50.951 zł., w drodze eskontu galicyjskiej kasie oszczędności na 459 weksli 149.076 zł., bankowi Austro węgierskiemu 162 weksli 85.019 zł., bankowi krajowemu 60 weksli 38.648 zł., zakładowi kredytowemu dla handlu i przemysłu 10 weksli 3.454 zł., razem na 691 weksli 277.097 zł. Stosunek kapitału obcego do własnego zmniejszył się o 0·28 i był jak 3.59 do 1. Pożyczek udzielono w r. z. 4421, na które jak również na dawniejsze w rachunku bieżącym wypłacono kwotę 2,229.569 zł., z tego spłacono 1,479.753 zł., zostaje 749.816 zł., odpisano ostatni weksel sfałszowany przez Wincentego Żaaka na kwotę 660 zł., pozostało 1585 terminowych pożyczek i 242 w rachunku bieżącym na rok 1885 w kwocie 749.156 zł., z bilansu za rok 1884 pozostało w pożyczkach 873.962 zł., z tego spłacono w 1885 791.860 zł., pozostało na rachunek następnego roku 230 pozycyj w kwocie 82.101 zł. Ogółem na rachunek 1886 roku pożyczek w kwocie 831.238 zł.

Dalszych kredytów budowlanych udzieliło Towarzystwo w ciągu r. z. 11, na budowę 11 domów w kwocie 82.000 zł., zatem od r. 1881 w ogóle 529.600 zł., z czego spłacono na wykończonych już 36 domów kwotę 361.000 zł., tak, że pozostała dla Towarzystwa jeszcze przy hipotece 11 domów kwota 168.000 zł., która znajduje się w stadyum bliskiego zrealizowania przez zaciągnąć się mające amortyzacyjne pożyczki.

Kapitał obrotowy wynosił z początkiem r. z. 934.925 zł., z końcem zaś roku 889.21.. zł. Obrót ogólny kasowy wynosił w roku zeszłym 8,275.260 zł., zmniejszył się w porównaniu z 1884 r. o 1,228.171 zł.

Czysty zysk w r. z. wynosi po wykreśleniu ostatniego wekslu sfałszowanego przez Wincentego Żaaka 660 zł. jeszcze 15.60.. zł. 73 ct., w porównaniu z r. 1884 powiększył się o 53 zł. 85 ct.

Interes ze stowarzyszeniami związkowemi, zredukowany w r. 1884 do skromniejszych rozmiarów, pozostał w r. z. w jedn...

kowym stanie; lubo w dalszej dążności uruchomienia kapitału obrotowego ograniczono towarzystwom kredyt w rachunku bieżącym do wysokości wpłaconego przez nie udziału, jednakże o ile zniżono im kredyt w rachunku bieżącym o tyle podwyższono go w eskoncie weksli. Towarzystwa przyjęły tę zmianę kredytu stałego na ruchomy jako zarządzenie usprawiedliwione przez ścieśnienie stosunków pieniężnych. W ciągu r. z. przystąpiło jedno nowe towarzystwo zaliczkowe na członka towarzystwa zaliczkowego, a żadne nie wystąpiło.

W stosunku kredytowym stało z towarzystwem w ciągu ostatniego roku 45 stowarzyszeń zarobkowych, akredytowanych do kwoty 229.800 zł.

Powyższe sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości; na wniosek komisyi rewizyjnej udzieliło dyrekcyi absolutoryum, a na wniosek komisyi kontrolującej podzieliło czysty zysk w kwocie 15.665 zł. 73 ct. w następujący sposób: 7903 zł. 66 ct. jako 4½ prc. dywidenda od wpłaconych udziałów; 2587·35 zł. na tantiemy dla dyrekcyi i urzędników; 3512·74 zł. jako 2 proc. dywidenda od udziałów; reszta w kwocie 1661·98 zł. została przeznaczoną na pokrycie możliwych strat i wątpliwych pozycyj.

Zastępcami dyrektorów zostali ponownie wybrani dr. St. Krzyżanowski, dr. K. Maly dr. Wł. Zajączkowski.

Do rady zawiadowczej zostali ponownie wybrani pp.: Aleksandrowicz Adolf, Bykowski Juliusz, Kostecki Maciej, Dr. Maly Karol, Preksel Seweryn, dr. Samolewicz Zygmunt, dr. Zajączkowski Władysław, Ciuchciński Stanisław i Wybranowski Leoncyusz, a do komisyi rewizyjnej na r. b. ponownie pp.: dr. Goldmann Bernard, Smalawski Julian i Wędrychowski Eugeniusz.

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego*)

Lwów, dnia 15 marca.

(S. O. S.) Doniesienia ze wszystkich stron o mroźnem powietrzu, jakiem się ubiegły tydzień odznaczał, spowodowały na wszystkich europejskich targach usposobienie stalsze, które ustąpiło zniżkowej tendencyi, okazującej się z końcem zeszłego i na początku ubiegłego tygodnia.

Na zniżkę cen w Londynie nie wpłynęły nawet telegraficzne wiadomości z New-Yorku, że widoczne zasoby Ameryki wykazują pszenicy 51,300.000, kukurudzy 13,300.000 buszli, a zapasy zaś w samem Chicago, jakoby mają wynosić 14,300.000 pszenicy a 2,230.000 kukurudzy.

Srodkowe Niemcy okazują stałe usposobienie, targ berliński uległ stalszym notowaniom londyńskim i nienotujemy ztamtąd żadnego zniżenia, ceny bowiem na pszenicę płacono wyższe jak w przeszłym tygodniu. Na targach rossyjskich uskarżają się na małe dowozy wskutek czego targi te zajmują stanowisko pośrednie przy cenach stałych a skromnych obrotach. Doniesienia z Węgier wskutek złych dróg wykazują również pewną stałość w handlu zbożowym, do czego przyczynia się jeszcze pewna rezerwa wielkich właścicieli w pozbywaniu się swojego zboża, jak nie mniej ożywiający się znowu w ostatnich dwóch latach wywóz mąki z portów Tryestu i Rjeki do południowej Ameryki względnie Brazylii.

W Wiedniu po chwiejnem usposobieniu w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia nastąpiło większe ożywienie i ceny w ostatnich dniach o kilka centów podniosły się w górę. Czechy notują również wyższe ceny, pochodzi to stoli prawdopodobnie z tego powodu, że młyny obawiając się zbliżających się wylewów, wstrzymują się na razie od większych transakcyj, a nawet już dawniej zakupionych partyj zboża, obawiają się brać do swoich magazynów. Za ożywionym ruchem we wschodniej części kraju naszego poszły i zachodnie okręgi, gdzie wyższe notowano ceny. Mimo, że na naszym targu usposobienie jest spokojniejsze i nie tak gorączkowe jak przy końcu lutego, w pierwszych dniach marca pszenica chętnego znajduje odbiorcę tak przez tutejszych młynarzy jak i kupców, którzy za gotowy towar 8.50—8.75 zł. zaś na dostawę w maju po 9 zł. chętnie płacą. Jak jednakże nasze twierdzenie o małych zasobach pszenicy się sprawdza, dowodem dawno niebywały wypadek, że z Sokala i Lwowa zakupiono i wysłano pszenicę do młynów w Kołomyi.

W życie usposobienie nie doznało żadnej zmiany; znajduje ona chętnego kupca w cenie zł. 5·90—6·25.

W jęczmieniu nie nastąpiła żadna zmiana. Ceny stałe, płacono za piękne gatunki do siewu wyżej zł. 7.

Dowozy owsa wskutek przerwanej komunikacyi na kolei czerniowieckiej przerwane, ze składów w Ickanach nic nam nie dostarczono. Ceny mają się ciągle ku zwyżce.

Zlecenia na groch zmniejszyły się, piękne tylko ziarno do siewu znajduje chętnego odbiorcę po cenach notowanych.

Bobik poszukiwany, małe jednakże zapasy nie pozwalają zadość uczynić nadchodzącym żądaniom. To samo powiedzieć można o wyce.

Kukurudza bardziej pytaną, mianowicie na paszę. W Czerniowcach, w których targ nadaje ton temu ziarnu, usposobienie więcej ożywione.

Hreczka bardzo poszukiwana i to tak przez krupiarzy, jako też do siewu. Dzisiaj żądano za rumuńską z dostawą czternastodniową po 10 zł. za 100 kilo, loco Lwów. Ceny tej tak długo nie możemy uważać za normalną, aż nadejdą wiadomości z Kurska, wiele tego ziarna ztamtąd mamy się spodziewać.

Chmielu sprzedano nie wielką ilość po 10 zł. za 50 kilo, I sortę.

W rzepaku usposobienie stałe.

Koniczyna czerwona tak w kraju jak i na wywóz chętnego znajduje kupca.

Tymotka coraz bardziej poszukiwana. Zapasy jej jednakże bardzo skromne. Płacona od 24–26 zł.

Koniczyna biała i szwedzka zaniedbana.

W spirytusie ruch był bardziej ożywiony przy cenach targowych.

Mączka kościana pod zasiewy wiosenne z fabryki Wanga we Lwowie po zł. 9·50 za 100 kilo.

*) Przedruk wzbroniony.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 15 marca 1886 r.

Lwów, Pszenica 8.— do 8·75, żyto 5·75 do 6·20, jęczmień 6·— do 7·25, owies 6·50 do 7·50, groch 6·— do 10·—, wyka 7·— do 8·75, rzepak 9·— do 10·—, lnianka 8·50 do 9·50, koniczyna czerwona 40·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 65·—, koniczyna szwedzka 42 — do 58·—.

Tarnopol, Pszenica 8·— do 8·80, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień browarny 5·80 do 6·—, owies 6·— do —·—, groch 6·— do 9·50, wyka 6·50 do 7·—, rzepak 8·— do 9·85, lnianka 8·— do 9·50, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·— nominalnie.

Podwołoczyska, Pszenica 7·75 do 8·60, żyto 5·25 do 5·85, jęczmień 6·— do 6·25, owies 6·— do 6·15, groch 6·— do 11·50, wyka —·— do —·—, rzepak 8·— do 9·85, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 52·50, koniczyna biała 40·— do 58·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·85, żyto 6·— do 6·25, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·— do 6·50, groch 6·— do 10·50, wyka 7·— do 7·25, rzepak 9·— do 10·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 53·—, koniczyna biała 45·— do 59·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów zł. 24·— do 24·25.

Usposobienie dość spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj o godzinie 6 wieczorem odbył się obiad w apartamentach Najj. Pana. Pomiędzy innymi zostali zaszczyceni zaproszeniem pp. Edward Gniewosz i hr. Leon Mniszech.

Najd. Arcyksiążę Karol Salvator wyjechał do Mori (w Tyrolu).

Najd. Arcyksiężna Elżbieta wyjedzie dzisiaj do Monachium dla odwiedzenia księstwa Ludwikowstwa Bawarskich. W pierwszej połowie kwietnia Najd. Arcyksiężna Elżbieta uda się do Madrytu dla odwiedzenia swojej córki królowej regentki, która w tym czasie spodziewa się rozwiązania.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, iż Najj. Pan Najw. postanowieniem z d. 28 lutego, raczył zezwolić, aby deputacya wiecu rolników odbytego w grudniu we Lwowie, zgłosiła się na audyencyę. Termin audyencyi oznaczony zostanie dopiero za zgłoszeniem się deputacyi w Wiedniu. W skład deputacyi wejdą, jako przewodniczący ks. Roman Czartoryski, albo (co prawdopodobniejsza wobec niedyspozycyi księcia Romana) wiceprezes wiecu p. Zygmunt Dembowski, dalej prezes lub wiceprezes lwowskiego towarzystwa gospodarskiego (ks. Adam Sapieha albo p. Bolesław Augustynowicz), prezes lub jeden z wiceprezesów krakowskiego towarzystwa rolniczego (hr. Jan Tarnowski, St. Homolacz lub Wł. Struszkiewicz) wreszcie dwaj włościanie, dotąd jeszcze niewymienieni. W myśl uchwały wiecu, zadaniem deputacyi jest najpierw złożyć u stóp Tronu zapewnienia niezłomnej wierności i przywiązania do Dynastyi, a następnie uprosić łaskawą opiekę Monarchy dla życzeń zawartych w uchwałach wiecu.

W zeszły piątek odbyło sie w sali wiedeńskiej Izby handlowej uroczyste rozdzielenie nagród między obywateli austryackich, którzy w wystawie powszechnej w Antwerpii wzięli czynny udział. Nagrody rozdzielał Najd. Arc. Karol Ludwik w obecności p. Ministra handlu. W ogóle rozdzielono 107 złotych medali i dyplomów honorowych.

P. Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował kandydatów notarialnych Aleksandra Rungiego w Nowym Sączu, i Bronisława Nowińskiego w Bochni, wreszcie kandydata adwokackiego Władysława Krasickiego w Krakowie notaryuszami, mianowicie pierwszego dla Krynicy, drugiego dla Leżajska, a trzeciego dla Głogowa.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby deputowanych znajdują się następujące przedmioty: i wybór 12 członków Trybunału państwowego; wybór komisyi cłowej, legalizacyjnej, dla podatku giełdowego i dla wniosku Scharschmida; pierwsze czytanie wniosku Abrahamowicza w sprawie taryf, wreszcie dalszy ciąg obrad piątkowego posiedzenia.

Rozprawy budżetowe, jak się dowiaduje *Presse*, mają rozpocząć się w następujący czwartek. Dyskusya ogólna zajmie trzy do czterech posiedzeń.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie omawiają piątkowe głosowanie nad wnioskiem Scharschmida i wypowiadają zadowolenie z powodu przebiegu i rezultatu obrad. Prasa stolicy podnosi przedewszystkiem enuncyacyę Rządu, przyczem zasługuje na uwagę, iż nawet organa stanowczo opozycyjne wyrażają się z uznaniem o oświadczeniu p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego.

Kuryer Poznański pisze: „Wspomniany kilkakrotnie adres do Ojca św., wymierzony przeciw nominacyi księdza kanonika Dindera arcybiskupem gnieźnieńsko poznańskim, został przesłany do Rzymu i tamże oddany w sekretaryacie stanu Stolicy Apostolskiej. Kardynał Jacobini wyraził — jak się o tem z najlepszego źródła dowiadujemy — żal z tego powodu, że Polacy utrudniają jeszcze Ojcu św. i tak już trudne stanowisko."

Kuryer Poznański protestuje przeciw temu co zaszło i oświadcza, że „adres napisany i rozszerzany w tajemnicy, nie jest bynajmniej dziełem ogółu, lecz tylko bardzo drobnej części naszego społeczeństwa, dziełem kilku ludzi, którzy działając tajemniczo, zdołali zebrać pewną liczbę podpisów. Ogół wiernych w naszych archidyecezyach, z uległością i posłuszeństwem, jakie się Namiestnikowi Chrystusowemu należy, poddaje się jego wyrokom, a otaczając Stolicę świętą przynależną czcią i szacunkiem, żywi do niej niezachwianie te same, co dotąd, uczucia i pewny jest tej niezmiennej miłości, o której nas Ojciec św. wobec deputacyi polskiej zapewniał."

Konsekracya ks. Dindera została oznaczoną na 4go kwietnia w Frauenburgu.

Komisya Izby pruskiej, obradująca nad projektem do ustawy o szkołach uzupełniających w W. Ks. Poznańskiem i Prusiech zachodnich, przyjęła projekt ten w formie, przedłożonej przez posła Zedlitza, który opiewa: § 1. Celem zakładania i utrzymywania szkół uzupełniających w W. Księstwie Poznańskiem i Prusiech zachodnich, upoważniony jest minister handlu i przemysłu udzielać gminom stałe dodatki z funduszów państwowych, w danym zaś razie także takie szkoły zakładać i utrzymywać. § 2. W tych miejscach rzeczonych prowincyj, w których przymusowe uczęszczanie do takich szkół nie jest uzasadnione statutem miejscowem, może minister handlu i rolnictwa robotników, nie mających jeszcze lat 18, do tego zobowiązać.

Dalej przyjęła komisya wniosek, na mocy którego przymus do nauki podczas głównego nabożeństwa w święta i niedziele ma być wykluczony.

Komisya kolonizacyjna przyjęła cały projekt z poprawkami większości.

Komisya pruskiej Izby panów ukończyła już drugie czytanie projektu kościelnego. W drugiem czytaniu nie zmieniono nic z pierwotnych uchwał. *Nat. Ztg.* donosi, że prawdopodobnie w ostatnim tygodniu bieżącego miesiąca pełna Izba panów podejmie drugie czytanie kościelnego projektu. W sprawie tej tyle doniosłej dla katolików i wewnętrznej polityki Prus zapisać należy także to, co donoszą do *Frankfurter Zeitung*: „Od czasu wniesienia do Izby panów kościelnego projektu — tak pisze pomieniony dziennik — toczą się w Rzymie bez przerwy rokowania pomiędzy kardynałem Jacobinim a posłem Schlözerem. Rezultaty tych rokowań służyły za podstawę do poprawek, które w komisyi Izby panów postawił biskup Kopp. Poprawki te zaakceptowane zostały natychmiast przez ks. Bismarcka, podczas gdy komisya Izby panów nie przyjęła ich w całości, skutkiem czego biskup Kopp głosował przeciw poszczególnym artykułom projektu." Z innej strony natomiast zapewniają, że większa część poprawek biskupa Koppa została przyjętą przez komisyę Izby panów. Ponieważ obrady toczyły się w tajemnicy, trudno przeto sprawdzić, jaki jest istotny stan rzeczy.

Parlament niemiecki załatwił przedwczoraj resztę paragrafów projektu o odszkodowaniu osób niesłusznie zasądzonych.

Izba poselska sejmu pruskiego obradowała w sobotę dalej nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty i załatwiła udział o szkołach elementarnych.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego*, iż krążą tam pogłoski o złożeniu w Petersburgu pod prezydencyą w. ks. Konstantego komisyi dla spraw polskich. Różni różnie mówią o jej zadaniu. Twierdzą, że komisya ma zaprojektować dalsze formy asymilacyi administracyjnej Królestwa z carstwem. Podobno sądy przysięgłych i samorząd miejski mają być głównemi tej formy punktami.

W Niszu, Sofii i Konstontynopolu zostały już ratyfikowane traktaty pokojowe i wysłane bezzwłocznie do Bukaresztu, gdzie nastąpi ich wymiana pomiędzy pojedyńczymi delegatami. W. Portę zawiadomiły już urzędownie rządy Serbji i Bułgaryi o wydaniu dekretów demobilizacyjnych.

Francuska Izba deputowanych była na posiedzeniu sobotniem widownią komicznych raczej, niż groźnych zajść. Odbywały się rozprawy nad interpelacyą o zaburzeniach w Decazeville. Minister robót publicznych miał obowiązek sam odpowiadać, stosownie do intencyi gabinetu, gdyż rząd pragnął uniknąć w tej sprawie wywoływania kwestyi gabinetowej. Minister robót publicznych odparł w istocie wszystkie wycieczki socyalistycznego posła Camelinat przeciw rządowi, i oświadczył, że wkrótce przedstawi Izbie projekt ustawy, reformujący stosunki przedsiębiorstw górniczych. Deputowany Letellier wniósł porządek dzienny, wyrażający zaufanie dla rządu, ale wniosek upadł, ponieważ prawica nie brała udziału w głosowaniu. Odrzucono równie i porządek dzienny, proponowany przez posła Viette, który wyrażał, iż Izba przyjmie do wiadomości inicyatywę rządu w sprawie reform górniczych i ubezpieczenia interesów robotniczych. Przyszło do tego, że podawano około szesnastu rozmaitych porządków dziennych, które, gdy po kolei odrzucone zostały, odroczono rozstrzygnięcie do dnia dzisiejszego.

Z Madrytu donoszą o skazanym a następnie ułaskawionym księciu Sewilli, że jeszcze przed wyjściem z więzienia miał rozmowę z jednym z reporterów pism niemieckich i oświadczył otwarcie, iż jest bez żadnych zastrzeżeń republikaninem. „Jestem, rzekł książę, Bourbonem, ale o zapatrywaniach liberalnych i nie chcę mieć nic wspólnego z Bourbonami, którzy są nieprzyjaciołmi wolności. Zaraz po śmierci króla Alfonsa oświadczyłem w kole rodziny, że monarchia hiszpańska zeszła do grobu razem z królem Alfonsem. Nie wystąpię też przeciw żadnemu republikańskiemu rządowi, lecz służyć będę krajowi memu całem życiem."

Daily News potwierdza pogłoskę o zamiarze Gladstona rozwiazania parlamentu. Przyjdzie do tego, według *Daily N.*, gdy parlament uzna irlandzką politykę Gladstona, ponieważ wówczas trzeba będzie dowiedzieć się o opinii kraju, zanim szczegółowe postanowienia o Irlandyi wejdą w życie. Dziennik wspomniany mniema, że Izba niższa zatwierdzi bezwarunkowo proponowaną administracyę irlandzką, ale Izba lordów prawdopodobnie odrzuci projekt. To druga przyczyna dla której niezbędne jest rozwiązanie parlamentu. Liberalne stronnictwo będzie się mogło odpowiednio przygotować do nowych wyborów; w Londynie rozpoczęto już agitacyę, zachęca więc *Daily N.*, ażeby toż samo zrobiono na prowincyi, ponieważ uchwała rozwiązująca parlament, może w ministerstwie nagle zapaść.

Z Kairu donoszą do *Politi. Corresp*, że na mocy dekretu wicekrólewskiego, ma być przedsięwzięta reorganizacya prezydyum rady ministrów. Składać się ona ma obecnie z pięciu sekcyj, mianowicie: Biuro europejskie, biuro arabskie, biuro dla przekładów na języki europejskie, archiwum i protokół. Do wyższej kategoryi urzędników zaliczeni będą szefowie sekcyj i podsekretarze w sekcyach. Prezes ministrów będzie upoważniony do przedsiębrania redukcyi w służbowym stanie osób, zostających pod jego zawiadywaniem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 marca. (*Tel. pryw.*) Najd. Arcyksiążę Wilhelm wyjechał wczoraj do Komorna dla odbycia inspekcyi wojsk tam rozlokowanych.

Wiedeń, 15 marca. Minister handlu, baron Pino podał się do dymisyi a to z powdu różnicy zdań, jaką wywołało także w łonie ministerstwa rozporządzenie Ministra handlu z dnia 26 lutego r. b. co do zakresu działania urzędu pocztowych kas oszczędności. Z tego powodu zostało odwołane posiedzenie komisyi budżetowej na dzisiaj naznaczone.

Wiedeń, 15 marca. (*Tel. pryw.*) P. Minister handlu baron Pino podał się do dymisyi. Mówią, iż powodem do tego kroku były różnice, powstałe w łonie gabinetu w sprawie organizacyi i zakresu działania pocztowych kas oszczędności. Dzisiejsze dzienniki poranne podnoszą, iż baron Pino podał się do dymisyi wcale nie z powodu jakiegokolwiek zarzutu w zakresie urzędowania, gdyż nie ma żadnej uzasadnionej przyczyny do podobnego zarzutu; owszem baron Pino zdobył sobie w pracy dla dobra państwa cały szereg zasług, które pomimo okazywanej mu z pewnej strony nieprzyjaźni, zapewniają ustępującemu Ministrowi zaszczytną pamięć.

Wiedeń, 15 marca. (*Tel. pr.*) Na grobach poległych w czasie rewolucyi marcowej, na cmentarzu w Schmelz, tłum robotników złożony z mniej więcej 500 ludzi, wznosił okrzyki na cześć poległych. Policya zniewoliła robotników do opuszczenia cmentarza, przyczem aresztowano 2 osoby.

Budapeszt, 15 marca. Zmarł tutaj były minister skarbu, Ghyczy.

Belgrad, 15 marca. Ratyfikacya dokumentu pokojowego, z podpisem króla, nadeszła tu wczoraj z Niszu. Sekretarz Zankowicz odjechał z tym dokumentem dzisiaj zrana do Bukaresztu.

Belgrad, 15 marca. (*Tel. pr.*) Utrzymuje się pogłoska, iż Mijatowic został dezygnowany na następcę obecnego prezesa gabinetu Garaszanina.

Konstantynopol, 15 marca. Said basza, Nelidów i br. Calice osiągnęli już porozumienie co do formy zredagowania protokołu w sprawie bułgarsko-tureckiego układu. Gdy się dowiedziano, że książę Bułgarski, wbrew dawniejszemu oświadczeniu, domaga się, aby został zamianowany generał-gubernatorem, bez oznaczenia terminu, w którym ta nominacya ma być ponowioną, poczynili reprezentanci Mocarstw w Sofii starania, ażeby książę odwieść od tego zamiaru.

Kair, 15 marca. Według pogłosek, otrzymać miał Wolff polecenie od Roseberry'ego, ażeby zredukował armię okupacyjną o sześć pułków, i ażeby zaproponował cofnięcie wojsk angielskich do Assuan, a obsadzenie Wadyhalfa i Fao, wojskami egipskiemi. W tej mierze ma on specyalnie porozumieć się z Muktarem baszą, który miał zażądać kilka dni czasu do zastanowienia się nad tą propozycyą. Mniemają powszechnie, że Muktar basza zażąda znacznego wzmocnienia armii egipskiej, w przeciwnym bowiem razie nie zdoła on ochronić Wadyhalfy. Pomiędzy sprzymierzonymi Arabami, którzy wyjechali po prowianty, a nieprzyjacielem znajdującym się w przeważnej liczbie, nastąpiło starcie w dolinie Haschin. Arabowie wsparci przez konną piechotę, ścigali nieprzyjaciela, który cofnął się ostatecznie i który stracił 30 ludzi w zabitych. Arabowie zdobyli 15 wielbładów.

Peszt, 15 marca. Zaprzeczają doniesieniu o śmierci byłego ministra Ghyczy'ego.

Wiesbaden, 15 marca. Dzisiaj o godzinie 12 minut 28 w nocy, dało się uczuć silne trzęsienie ziemi.

Londyn, 15 marca. Na sobotniej radzie gabinetowej przedłożył Gladstone zarysy planu załatwienia kwestyi irlandzkiej. O treści planu obiegają pogłoski, które jednak nie zostały stwierdzone w formie wiarygodnej. Wszystkie jednak w tem się zgadzają, iż jest zamiar utworzenia parlamentu irlandzkiego i wywłaszczenia irlandzkich większych właścicieli.

New-York, 15 marca. Donoszą z Cunnas: Parowiec *Oregon*, skutkiem zetknięcia się z innym okrętem, w pobliżu kraju Franciszka Józefa zatonął. Wszystkich podróżnych wyratowano i przeniesiono na pokład północnoniemieckiego parowca *Fulda*.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 13 marca 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 30·20 Węg. akcyi kredyt. 308·75, Akcye anglo-austr. 117·80, Akcye banku Union 73·—, Akcye kolei Karola Ludwika 211·60, Akcye kolei północnej 238.25, Akcye kolei południowej 126 50, Akcye kolei Alföld 194 —. Akcye kolei Elżbiety 256·75, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 234·50 Akcye kolei węg. północno - wschodniej 180·75 Wiedeńskie losy 125·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie 76 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy 1 5 10, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 104·72, Akcye związkowego banku 111·70, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26·25, Węgierskie losy 121 50, Marka niemiecka —·— Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 13 marca 1886, godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 302·50 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 21·50, Południowa —·—. Renta papierowa 86·27, Galic. listy zastawne 103·40 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·99.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie.—

Wiedeń, 15 marca 1886 r., godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 303 90, Anglo-Austr. —·— Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 211 60, Południowa —·— Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6% listy zastawne banku krajowego 94·25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 92·—, Napoleondor 9 99·— Rubel papierowy 1·26·25 Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 13 marca 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— zł. —·—, do —·—, zł., żyto —·— do —·—, jęczmień —·—, do —·—, zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·— zł. okowita per 10.000 litr procent 24·75 do 25·—. Bupapeszt: Pszenica 100 kilogr. na wiosnę 8·43 do 8.44 zł., rzepak (sierpień-wrzesień —·—, do —·—, zł. Berlin: Pszenica żółta (kwiecień-maj) 155·25, do —·—, żyto —·— —·—m. spirytus 36·— rzepakowy olej —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·— Paryż: mąki 159 kilogr. 47·30, fr. olej rzepakowy —·—, fr spirytus —·—, fr. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·— spirytus —·— kukurudza —·—, Kolonia Pszenica —·—.

Przyjechali do Lwowa
dnia 15 marca 1886

Hotel George'a

Pp. R. Janicki z Łozniowa, J Rosstock z Suszczyna, Platz z Borysława.

Hotel Francuski

Pp. ks. K. Lubomirska z Wiednia, J Zieleniewski z Wołoczysk, dr. A. Dworski z Przemyśla, M. Zipper z Podwołoczysk, F. Polak z Wiednia, A. Noel z Komarna.

Hotel Europejski

Pp. Hordyski z Brodów, O. Horodyński z Rohatyna, M. Czajkowski z Krasiczyna, W. Dudziński z Krasiczyna, L. Wassenberger z Wiednia.

Pociągi kolejowe
od 1 czerwca 1885.

przychodzą do Lwowa:
podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mieszany, o godzinie 7 minut 50 wieczór pociąg mieszany lokalny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 13 marca 1886.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	25	214	—
Kol lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	233	25	236	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	40	102	40
" " " 4 prc. w. a.	94	25	95	50
" " " 5 prc. okresowe	101	40	102	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	—	—	—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	94	25	95	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	—	104	—
" " " 5 pr. w. a.	99	25	100	25
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	25	102	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k	104	50	105	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	92	25	93	25
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
" Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	83	5	93
Napoleondor	9	94	10	04
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" papierowy	1	25	1	27
100 marek niemieckich	61	—	61	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(1. Akcye: bez kupona; 2. List. zast.: bez kupona bieżącego; listy dłużne w likwidacyi: bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 12 marca 1886.

1. Dług państwa.	płacążą	dają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listop ad	86.35	86.50
luty-sierpień	86.25	86.40
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	86.35	86.55
kwiecień październik	86 40	86.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	129.50	130.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.50	141.—
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.50	141.—
" " 1864 po 100 złr.	170 50	171.—
" " 1864 po 50 złr.	169.75	1 0 25
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.50	161.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.85	102 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	115.10	115.30
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.25	105.75
Galicyi	104.75	105.50
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	104.75	105.25
Węgier	104 75	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	117.80	118.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.60	300.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	558.—	562.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	115.80	116.20
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	875.—	876.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	495.—	497.—
Kol Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	245.75	246.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2382	2387
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212.70	213.20
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	234.50	235.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	256.60	257.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	126.25	126 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	183.75	184.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.25
" " " premiowe po 3 prc.	99.75	100.25
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
" " " w 20 l. 7 pr.	101.—	101.50
" " " w 36 l. 5½ pr.	100.—	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	93.—	—.—
" " " " po 5 prc.	101.50	102 —
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	102.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	94.25	95.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	99.—	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.[illegible]	104.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.80	102.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.40	101.80
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	[illegible]	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	109.—	109.25
" " po 100 zł. w. a.	103. 70	104.20
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.50	102.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.75	101.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	84.—	84.50
z r. 1884	93.10	93.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	102.25.	102·75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	44.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47 50	48.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.20	14.50
" węgiersk. " po 5 zł.	9 20	9.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł, m. k.	56.—	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25 25	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	135.75	—.—
" " po 50 zł. w. a.	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	—.—
Windischgratzą po 20 zł. m. k.	45.50	46.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	125 80	126.—
Paryż za 100 fr.	50.—	50.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5.94
" pełnej wagi	5.90.—	5.91
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.99.50	10.—
Rossyjski imperyał	10.28—	10.30
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 13 marca 1886.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	86	30
" w srebrze	86	40
Renta w złocie	115	—
5 prc. austr. renta marcowa	101	50
Akcye banku wiedeńskiego	878	20
" kredytowego	303	—
Londyn	125	75
Srebro		
Napoleondor	9	95½
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	55

Licytacye.

L. 2617. (1804 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Dawidowi i Roni Stricklerom o zapłacenie kwoty 400 zł. przeprowadzoną zostanie na d. 28 kwietnia, 4 czerwca i 13 lipca 1886 każdym razem o godz. 10 przed południem w sądzie, biuro nr. 26 przymusowa sprzedaż realności dłużników własnych, w Nowosiółkach położonych, wyk. hip. l. 144 145 ks. gr. gminy Nowosiółki objętych.

Cenę wywołania która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 1000 zł., wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszych dwu terminach realności tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy 850 zł. sprzedane zostaną. Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 13 lipca 1886 o godzinie 4tej po południu warunki ułatwiające, na który strony i wierzycieli hipotecznych ostatnich z dołożeniem wzywa się, że niestawający na tym terminie, uznani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 27 lutego 1886.

L. 440. (1817 1—3)

Tutejszo sądową rezolucyą z dnia 7 lipca 1885 l. 3650, która w sprawie egzekucyjnej Józefa Olszewskiego pko Mojżeszowi Bratspiessowi pto 1180 zł. rozpisano egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 163 w Żołyni położoną i w tym celu trzy termina wyznaczono, prostuje się w ten sposób, że celem sprzedaży powyższej realności wyznacza się jedynie jeden termin na dzień 27 kwietnia 1886 o godz. 10 rano, na którym realność w mowie będąca także poniżej ceny szacunkowej, sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych pozostają niezmienione.

Z c. k. sądu powiatowego

Łańcut, 19 lutego 1886.

L. 2497. (1803 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Jędrzejowi Szłuperowi o zapłacenie kwoty 500 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 28 kwietnia, 4 czerwca i 13 lipca 1886 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie biuro nr. 26 przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej w Nowosiółkach pod lk. 34 położonej, wyk. hip. l. 72 ks. gr. gminy Nowosiółki objętej.

Cenę wywołania która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 1000 zł.r, wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszych dwu terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej sumy 900 zł. sprzedaną zostanie. Gdyby takiej ceny nie ofiarowano ułożone zostaną w dniu 13 lipca 1886 o godzinie 4tej po południu warunki ułatwiające, na który strony i wierzycieli hipotecznych ostatnich z dołożeniem wzywa się, że niestawający na tym terminie, uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze

Przemyśl, 27 lutego 1886.

L. 8358 (1816 1—3)

W dniu 7 maja 1886 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod n kons. 45 w Żołyni mieści położona dłużników Ludwika i Tekli małżonków Drzewickich własna, na zaspokojenie pretensyi Izraela Kanowa w kwocie 32 zł. 2 kr.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. wadyum 15 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Z ck. sądu powiatowego

Łańcut, 21 grudnia 1885.

L. 8198 (1818 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej wedle wykazu hip. 22 tejże gminy w jednej połowie, zaś wedle wykazu hip. 14 tejże gminy w 1/4 części Katarzyny z Sińczyszynów Sydorowej własnej na zaspokojenie pretensyi 200 zł. z pn. dnia 24 marca 1886 i dnia 5 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 zł.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 19 maja 1885 o godzinie 10 rano na który wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem, że nie jawiący się za przystępujących do wniosków większości wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 października 1885 względnie 20 grudnia 1885 do tabuli weszli, kuratorem Fedka Kopylaka z Koniowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Z ck. sądu powiatowego

Starasól, 29 grudnia 1885.

L. 5067 (1808 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu od Maryanny z Surowców Wdowikowy 6 rat każda rata w sumie 15 złr. w. a. oraz resztującej sumy 79 zł. zostanie realność pod lk. 216 w Bratkowicach położona ciało hipoteczne l. 103 stanowiąca w 3 terminach a to dnia 22 marca 1886 dnia 2 maja 1886 i dnia 7 czerwca 1886 każdym razem o godzinie 10 rano na miejscu w Głogowie najwięcej dającemu za gotowe pieniądze sprzedaną.

Cena wywołania 520 zł.

Wadyum 52 zł.

W razie gdyby na powyższych terminach sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na d. 28 czerwca 1886 o godz. 10 rano na który się zarówno strony sporne jak i wierzycieli hipotecznych wzywa.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Głogów, dnia 27 grudnia 1885.

L. 11629 (1851 1—3)

W sprawie egzekucyjnej ck. uprz. Zakładu kred. gal. włość. w likwidacyi przeciw Salamonowi vel Selmanowi Schechter pto 1178 zł. 36 ct. wa. sprzedaną zostanie realność pod lk. 71 z wyk. hip. l. 157 w Repużyńcach w dniach 12 kwietnia i 10 maja 1886 o 8 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. dr. Rauch. Cena szacunkowa 2000 złr. zakład 10 pr. Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z ck sądu powiatowego

Horodenka, dnia 15 stycznia 1886.

L. 6224 (1852 1—3)

W sprawie egzekucyjnej ck uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi przeciw Jurkowi i Maryi Demianezukom pto 70 zł. 2 cnt. wa. zpn. sprzedane zostaną realności pod lk. 223 z wykazów hip. l 35 i 36 dla Strzylcza w dniach 5 kwietnia 3 maja lub 7 czerwca 1886 o 8 rano, kuratorem niewiadomych wierzycieli p. dr. Franciszek Rauch w miejscu Cena wywołania 150 zł zakład 10prc. Resztę warunków przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

Z ck. sądu powiatowego

Horodenka dnia 30 grudnia 1885.

L. 7025. (1809 1—3)

W ck. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 23 marca, 30 kwietnia i 18 maja 1886 zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Hawryłowi Pszynka względem zapłaty 191 zł. 84 ct, publiczna sprzedaż ruchomości w Tumirzu pod lk. 41 położonej ciała tabularnego niestanowiącej. Cena wywołania wynosi 500 zł. wadyum 50 zł. wa.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Halicz, dnia 26 listopada 1885.

L. 3440. (1706 2—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy pertraktujący konkurs towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie rozpisuje i ogłasza niniejszem publiczną ryczałtową sprzedaż wymienionych tu poniżej wierzytelności powyższej masy konkursowej, która to sprzedaż odbędzie się w sali rozpraw sądu tutejszego na dniu 29 kwietnia 1887 o godzinie 10 przed południem a której przedmiotem mianowicie są: a) wierzytelności z udzielonych zaliczek pochodzące; b) wierzytelności z udzielonych pożyczek hipotecznych pochodzące; c) wierzytelności z innych tytułów pochodzące. II. Wierzytelności te na powyższym terminie w dziesięciu oddzielnych grupach sprzedane zostaną, a w pierwszych mianowicie 8 grupach wierzytelności ad a) wedle miejsca zamieszkania dotyczących dłużników zestawione i tak 1szą grupę stanowią wierzytelności w powiecie lwowskim wynoszące w kapitale łączną sumę 3403 złr. 36 ct.; 2gą grupę stanowią wierzytelności w powiatach Chrzanów, Bochnia, Tarnów, Nowy Sącz i Rzeszów wynoszące w kapitale łączną sumę 1955 zł. 9 1/2 ct.; 3cią grupę stanowią wierzytelności w powiatach Jarosław Sanok, Przemyśl, Sambor, Drohobycz i Stryj wynoszące w kapitale łączną sumę 1477 zł. 74 ct.; 4tą grupę stanowią wierzytelności w powiatach Sokal i Kamionka strumiłowa wynoszące w kapitale łączną kwotę 1994 zł. 73 1/2; 5tą grupę stanowią wierzytelności w powiecie buczackim wynoszące w kapitale łączną sumę 2666 zł. 43 ct.; 6tą grupę stanowią wierzytelności w powiatach Kołomyja, Nadwórna i Bohorodczany wynoszące w kapitale łączną sumę 2743 złr. 47 ct.; 7mą grupę stanowią wierzytelności w powiatach Zbaraż, Tarnopol, Czerniowce i Suczawa wynoszące w kapitale łączną sumę 1594 zł. 48 ct.; 8mą grupę stanowią wierzytelności w powiatach Brody i Brzeżany wynoszące w kapitale łączną sumę 1033 zł. 80 1/2 ct.; 9tą grupę stanowią wierzytelności powyżej ad b) wymienione wynoszące w kapitale łączną sumę 2311 zł. 66 ct. wa; 10tą grupę stanowią wierzytelności powyżej ad a) wymienione, wynoszące w kapitale łączną sumę 19091 złr. 10 ct. aw.

Cenę wywołania stanowią kwoty powyżej podane sprzedaż jednak także i poniżej tych kwot za jakąkolwiek cenę natychmiast jednak w gotówce złożyć się mającą miejsce mieć będzie.

Od składania wadyów licytanci są uwolnieni.

Dalsze warunki licytacyjne jak i szczegółowy wykaz sprzedać się mających wierzytelności bądź to w ts. registraturze bądź też u zarządcy masy p. adw. dr. Kratera, a względnie tegoż substytuta p. adw. dr. Pająka na terminie zaś licytacyi u komisyi licytacyjnej przejrzeć można.

Lwów, dnia 20 lutego 1886.

L. 10917. (1793 2—3)

Licytacya połowy realności licz. 782 2/4 Katarzyny Wałęskiej odbędzie się pod warunkami uchwałą z 13 lutego 1886 l. 5613 ogłoszonemi w numerach 50 51, 52, gazety Lwowskiej zamiast 25 marca 1886 dnia 29go kwietnia 1886 o 10 godzinie rano w sali rozpraw sądu krajowego.

Lwów, dnia 9 marca 1886.

L. 18923. (1795 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem zaspokojenia Zakładowi kredytowe. włościańs dłużnych 11 rat po 9 złr. i reszty 32 złr. 75 ct. w. a. z pn publiczną licytacyę realności Franciszki Zema własnej, w wyk. hip. 73 gminy Hołosko małe zapisanej na dzień 29go kwietnia 1886, 27 maja 1886 i na dzień 1 lipca 1886, każdym razem o godzinie 10ej rano w biurze 3.

Poręczne 30 zł.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Fläschner

Lwów, 31 grudnia 1885.

L. 1478. (1789 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiat. wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Dyrekcyi towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 100 złr. z przyn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Tekli z Dziadyków Łukaszczuk niepodzielnej połowy ciała gruntowego l. 326 wyk. hip. i ciała gruntowego l. 1287 wyk. hipoteczn. dla Sokala i należącej do dłużnika Jakóba Sobieckiego niepodzielnej połowy ciała gruntowego l. 1659 wykazu hip. dla Sokala objętego, z których niepodzielna połowa ciała gruntowego licz. 326 na 80 złr. ciało gruntowe l. 1287 na 40 złr. a niepodzielna połowa ciała gruntowego licz. 1659 na 502 złr. 50 ct. w. a. ocenione zostały na dnie 28 kwietnia, 28 maja i 2 lipca 1886, zaś na dzień 2 sierpnia 1886 do ułożenia lżejszych warunków licytacyi, zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 62 złr 25 ct.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciągi hipoteczne i protokoły ocenienia realności tych przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 31 stycznia 1886.

L. 22110. (1783 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi sprzeda dnia 9 kwietnia i dnia 14go maja 1886, zawsze o godzinie 9 rano przynajmniej za cenę wywołania dnia 18 czerwca 1886 o godzinie 9 rano zaś, za jakąkolwiek cenę nie niższą jednak od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod l. k. 102 w Kamionce małej położoną, wedle wykazów hipotecznych L 182 i 183 Iwana i Maryi Prystajów własną, calem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi to jest 21 rat pożyczkowych po 3 zł. i reszty długu 3 złr. 14 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 200 zł w. a.

Zakład wynosi 20 zł.

Termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony na 18go czerwca 1886 o godzinie 3 po południu.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. ad. Herdliczka.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających.

Kołomyja, dnia 25 stycznia 1886.

L. 18631. (1785 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi gminy miasta Brodów w kwocie 728 złr. 25 cnt. w. a. z przn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze 4 dnia 13 kwietnia, 12 maja i 15 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 630 w Brodach położonej, objętej wykazem hipotecznym nr. 907 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody własnej, Mariem Matel dw. im. Neumanowej i Samuela Neumana.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2271 złr. 25 ct. w. a.

Wadyum wynosi 227 zł. 13 ct. w. a.

Realność ta sprzedaną zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim terminie także poniżej takowej, najwięcej ofiarującemu, lecz tylko za taką cenę, któraby wszystkie wierzytelności na niej zahipotekowane pokryte zostały.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt ocenienia i wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 15go czerwca 1886 godzinę 4 po południu.

Wierzycieli, którzyby hipotekę nabyli po 20 września 1884 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, zawiadamia się do rąk kuratora Leona Holzera w Brodach i przez niniejszy edykt.

Brody, 12 grudnia 1885.

L. 674 (1790 2—3)

W tutejszym ck. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Leiby Fuchsgelba przeciw Saulowi Semmel pto 340 zł. wa. z pn. publiczna sprzedaż części realnocci pod lk. 56 w Skolem położonej dłużnika Saula Semmel własnej w trzech terminach to jest dnia 5 maja, 7 czerwca i 7 lipca 1886 roku każdym razem o godzinie 10 przed południem po następującemi warunkami:

1) Cena wywołania stanowi kwota 2000 zł. wa. zakład 200 zł

2) Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie także i niżej ceny takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Skole, dnia 18 lutego 1886.

L 1620 (1604 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce ogłasza, że w dniach 6 maja 1886 i 11 czerwca 1886 o godzinie 10 przed południem odbędzie się powyżej ceny szacunkowej lub za takową licytacya realności l. 80 w Kamionce str. według dom. II pag. 184 num. 12 haer. małżonków Adama i Katarzyny Jabłońskich własnej na rzecz Israela Wittlina pto 200 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 730 zł. wadyum 73 zł. Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i tych, którzyby dopiero po dniu 2 listopada 1884 weszli do tabuli lub którymby uchwała licytacyę dozwalającą lub jaka późniejsza nie mogła być doręczona ustanawia się kuratorem Wojciecha Hasiewicza w Kamionce str.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17 marca 1886 o godzinie 10 rano z tem że nie jawiący się na tym terminie wierzycieli jako do większości głosów jawiących się przystępujący uważani będą.

Kamionka 19 stycznia 1886.

L. 40 (1791 2—3)

W tutejszym ck- sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza N. Lipschütza celem zaspokojenia wierzytelności 17 zł. wa. zpn. publiczna sprzedaż realności pod lk. 31 w Skolem położonej dłużnika Wolfa Tauba własnej ciała tabularnego niesta nowiącej w trzech terminach to jest dnia 7 maja, 7 czerwca i 7 lipca 1886 roku każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1) Cena wywołania stanowi kwota 405 zł. w. a., zakład 40 zł. 50 ct wa.

2) Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Skole, dnia 20 lutego 1886.

L. 9781. (1787 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Banku zaliczkowego w Stanisławowie przeciw Florianowi i Pawlinie Kardelom o 270 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 743 w Nadwórnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej przy terminach 31 marca 1886, 29 kwietnia 1886 i 31 maja 1886, każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cena wywołania 450 zł.

Zakład 45 zł. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Nadwórna, dnia 2 lutego 1885.

L. 18540 (1784 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa i Hindy Hausmann w kwocie 13 zł. zpn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 118 w Stubnie położonej dłużnika Łukasza Harasyma własnej w dniu 7 maja 1886 o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu nabyć się mającą

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 200 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 20 zł.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusdodowej registraturze.

- Z ck. sądu powiatowego miej. deleg.

Przemyśl, 31 października 1885.

L. 4504. (1697 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, iż w dniach 17 maja 1886 i 21go czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10ej odbędzie się w sądzie tutejszym dozwolona przez c. k. sąd obwodowy w Samborze uchwałą z dnia 20 października 1885 l. 10855 na rzecz Kasy oszczędności miasta Sambora celem zaspokojenia dwóch rat amortyzacyjnych i resztującego kapitału 1468 złr. 60 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 86 w Tatarach położonej wykażem hip. l. 109 objętej, dłużników Apolonii Grassi Edwarda Schuberda własnej.

Cena wywołania wynosi 3011 złr. 18 ct., wadyum 302 zł. w. a.

Realność powyższa będzie tylko za cenę szacunkową sprzedaną.

Do ułatwiających warunków termin na dzień 30 czerwca 1886 o godzinie 10ej rano.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Łąka, dnia 23 lutego 1886.

L. 12410. (1701 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Franciszkowi Cabajowi pto 9 rat po 11 zł. 76 ct. z pn przedsięweźmie dnia 10 maja, 15 czerwca i 19 lipca 1886 o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 80 w Gliniku położonej, a dłużnika tego własnej.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Na wypadek niesprzedania powyższej realności na wyznaczonych terminach do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczono termin na dzień 2go sierpnia 1886, o 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, protokól zajścia można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Józef Wagner z Ropczyc.

Ropczyce, 13 stycznia 1886.

L. 5116. (1675 2—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem wydobycia pretensyi 500 złr. z pn. Seliga Neumana rozpisuje publiczną sprzedaż na realność nr. 42 w Radomyślu spadkobierców Feliksa Pietrzyckiego własną, ciało tabularne stanowiące na dzień 17 czerwca i 22 lipca 1886, zawsze o godzinie 10ej rano w tutejszosądowym gmachu.

Cena szacunkowa 13760 zł.

Wadyum 1376 zł.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć mogą chęć kupna mający w registreturze.

Radomyśl, dn. 14 stycznia 1886.

L. 995. (1766 3—3)

W dniach 29 marca i 30go kwietnia 1886, zawsze o godzin. 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. k. 17 Janówce powiatu Dolińskiego położonej w wyk. hip. l. 31 i 32 objętej, Iwana Bojczyna własnej, celem zaspokojenia sumy 143 złr. 88 ct. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Za cenę wywołania stanowi się suma 250 złr., wadyum 25 złr.

Gdyby realność ta na powyższych terminach wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 31go maja 1886, o 10 godzin. z rana z dołożeniem, iż niestawający na tym terminie wierzyciele jako przystepujący do większości głosów stawających uważani będą.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się Wasyla Semków z Janówki.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów, 25 lutego 1886.

L. 2574. (1796)

Celem obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Dubiecku, połaczonej z drobną sprzedażą materyałów tytoniowych, znaczków stemplowych i blankietów wekslowych niżej 5 złr. rozpisuje się licytacya w drodze pisemnych ofert zaopatrzonych w wadyum 150 zł., dalej w świadectwa pełnoletności, moralności i majątkowego.

Odnośne oferty wnieść należy na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku do włącznie dnia 8 kwietnia 1886 do godziny 12 w południe.

Obrót materyałów rzeczonej hurtowni wynosił w czasie od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885

w tytoniu . . . . . 14·328 zł. 36 ct.

w znaczkach stęplowych

i blankietach wekslowych 2·806 zł. 40 ct.

Razem 17.134 zł. 76½ c.

przyczem się nadmienia, że z powyższej kwoty sprzedaży materyałów tytoniowych przypada na drobną sprzedaż konsumentów kwota 1732 zł. 71½ ct.

Bliższe szczegóły licytacyi przeglądnąć można w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku i w c. k. Nadzorach straży skarbowej do okręgu skarbowego Srnockiego należących.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok, dnia 8 marca 1886.

Konkursa.

L. 12828 (1772 3—3)

W celu nadania opróżnionych dwóch stypendyów fundacyi imienia ks. Piotra Medyńskiego w rocznej kwocie po 105 zł. w. a. począwszy od roku szkolnego 1885/86 rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 kwietnia 1886.

Pierwszeństwo do otrzymania rzeczonych stypendyów mają publ czni uczniowie szkół gimnazyalnych pochodzący z rodziny fundatora zaś w braku takich mogą być uwzględnieni uczniowie powyższej kategorji obrządku grecko - katolickiego pochodzący z tej części kraju która należała niegdyś do obwodu Czortkowskiego

Ogólnym wymogiem jest doby postęp w naukach tudzież nieskazitelne zachowanie się.

Prawo pobierania tych stypendyów zastrzeżonem jest dla ubogiej młodzieży szkolnej tylko na przeciąg publicznych nauk gimnazyalnych. Ubiegający się o te stypendya winni wnieść swoje podania w powyższym terminie za pośrednictwem właściwych dyrekcyi gimnazyalnych wykazać wymagane warunki i dołączyć w tym celu do swych podań ewentualnie dowody pokrewieństwa z fundatorem a w każdym razie metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne.

Z c. k Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 3 marca 1886.

Ч. 12828

Въ цѣли надана опорожненыхъ двохъ стипендій фундаціи имени О. Петра Медынского въ рочной квотѣ по 105 зар. а. в. почавши отъ року школьного 885/6 розписуе ся конкурсъ до 15 Цвѣтня 1886.

Першенство до получена згаданыхъ стипендій мають публичні ученики школъ гимназіалнихъ походячі зъ родины фундатора, а въ недостатку такихъ можуть бути увзглядненій ученики повысшой категоріи обряду грецко-католицкого, походячій зъ той части краю, котра належала давнѣйше до обводу Чортковского.

Въ загалѣ вымагае ся добрій успѣхъ въ наукахъ тожь безпорочное захованє ся.

Право полученя сихъ стипендій застерѣженымъ есть для бѣдной молодежи школной лишь на часъ публичныхъ наукъ гимназіальнихъ.

Убѣгаючій ся о ті стипендіи мають внести свои подана въ повысшомъ реченци за посередництвомъ властивихъ дирекціи гимназіальныхъ доказати вымаганій услова и прилучити въ той цѣли до своихъ подань евентуально доказы покревеньства съ фундаторомъ а въ кождомъ разѣ метрику крещена свѣдоцтво убожества и свѣдоцтва школьній.

Зъ ц. к. Намѣстництва

Во Львовѣ, 3 марця 1886.

L. 375. (1778 3—3)

Przy c. k. Starostwie górniczem w Krakowie opróżnioną jest posada oficyała w Xtej randze.

Ubiegający się o tę posadę powinien udowodnić zupełną znajomość języka polskiego i niemieckiego, służby kancelaryjnej i manipulacyi tabularnej przy c. k. Starostwach górniczych; pożądaną chociaż nie bezwarunkowo potrzebną jest także zdolność konceptowa i znajomość rysunków sytuacyjnych.

Podania dowodami opatrzone mają być przedłożone w przeciągu 30 dni, względnie w drodze przełożonych urzędów, do niniejszego c. k. Starostwa górniczego.

Z c. k. Starostwa górniczego.

W Krakowie, dnia 10 marca 1886.

L. 252. (1828 1—3)

C. k. okręgowa Rada szkolna ogłasza, niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia ustępujących posad nauczycielskich:

A) Przy szkołach z roczną płacą 300 złr. wa. i wolnem pomieszkaniem w Felicienthalu, Machlińcu i Nowemsiole z językiem wykładowym niemieckim, w Hutarze, Kalnem, Korczynie, Kruszelnicy, Libochorze, Ławocznem, Oporcu, Pobuku. Pławiu, Podhorodcach, Rudnikach, Smoczu, Tarnawce, Tuchli, Tucholce, Żupania, Żyrawie z językiem wykładowym ruskim.

B) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 złr wa. i wolnem pomieszkaniem w Bereznicy królewskiej, Baliczach podróżnych, Baliczach zarzecznych, Izydorówce, Młyniskach, Międzyrzeczach, Piasecznej, Stańkowie i Faliszu, Uścin z językiem wykładowym ruskim

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wnieść należy do c. k. okręgowej Rady szkolnej za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźnej do 10 kwietnia rb.

Stryj, dnia 12 lutego 1886

L. 675/pr. (1801 1—3)

Celem obsadzenia posady adjunkta przy sądzie powiatowym w Wieliczce opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 31 marca 1886

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania w drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 12 marca 1886.

Upadłości.

L. 3470. (1780 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się mają tek Jakóba Berglas kupca w Przemyślu, mianuje c. k adj. sąd. p. Hubla z substytucyą c. k. adj. sąd. p. Wilke komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej, mianuje się p. adw. dra Łużeckiego i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 22 marca 1886 o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 8 maja 1886 w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żadania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 23 maja 1886 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść, mają wykazać. Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom dotychczasowego zarządcy masy, w miejsce zaufania masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 10 marca 1886.

L. 9338. (1824)

C. k. sąd krajowy jako sąd konkursowy niniejszem zawiadamia, iż adwokat dr. Saul Waldman zawiadowcą a Naftali Adler zastępcą zawiadowcy masy rozbiorowej Markusa Wischnowitz ustanowionym został.

Lwów, dnia 27 lutego 1886.

Księgi gruntowe.

L. 1442. (1813)

C k. komisya hipoteczna zawiadamia iż dochodzenia hipoteczne w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rostoka wielka dnia 18 marca 1886 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krynica 11 marca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L 9602. (1819 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, że Antoni Aleksander wniósł 18 grudnia 1885 l. 9602 przeciw niewiadomym z pobytu Henrykowi i Jerzemu Aleksandrom, tudzież przeciw masie spadk. po Krystynie Aleksander pozew o wykreślenie sum 150. 150 i 150 złr. wal. wied. ze stanu biernego kolonii nr. 25 w Stadle.

Wzywa się Henryka i Jerzego Aleksandrów, by na terminie d. 31 marca 1886 o godz. 9 rano sami stanęli albo ustanowionemu dla nich kuratorowi Henrykowi Aleksandrowi z Rytra potrzebnych informacyj udzielili, lub sobie innego zastępcę ustanowili i o tem sądowi donieśli, gdyż inaczej wynikłe stąd skutki sobie przypiszą.

Stary Sącz, dnia 13 lutego 1886.

L. 12209. (1860 1—3)

C k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia, z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Mojżeszowi Hauserowi, że przeciw niemu został dnia 13 marca 1886 do l. 12209 na rzecz Jakóba Rubinsteina wydanym nakaz zapłaty sumy resztującej wekslowej 500 złr. z pn.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Hausera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw dra Reissa a tegoż zastępcą adw. dra Ambesa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje. Wzywa więc zatem Mojżesza Hausera, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam przypisze.

Lwów, 13 marca 1886.

L. 2763 (1689 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej sprzedaży $1/3$ części realności l. 68/86 dz. I, w Krakowie położonej, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego Chmurskiego, Wiktora Owczarkiewicza, Teobalda Weinholda, i innych wierzycieli rzeczonej realności ustanowiono kuratorem adw. dra Koja z substytucyą adwokata dra Grudzińskiego w Krakowie, i pierwszemu uchwałę z 28 listopada 1885 l. 27110, dla wspomnianych wierzycieli przeznaczoną wręczono, zaś dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu w powyższej sprawie pozwanej Anastazyi Magdaleny Teresy 3 imion Mułkowskiej ustanowiono kuratorem adw. dr. Władysława Wilkosza, z substytucyą adwokata dra Hermana Brummera w Krakowie i pierwszemu z nich uchwałę z 28 listopada 1885 l. 27110 wręczono.

Kraków, dnia 5 lutego 1886.

L. 2150 (1723 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fryderyka Prauna, że z powodu pozwu Hersza Halperna przeciw niemu o wykreślenie prawa zastawu dla pretensyi 178 złr. w. a. zpn ze stanu biernego, na młynie szwajcarskim w Krechowcach zaintabulowanej, resztującej ceny wykupna 12.000 zł. ustanowiono dlań adwokata dra Kwiatkowskiego kuratorem ze substytucyą adwokata dra Buczyńskiego ze Stanisławowa.

Stanisławów, 20 lutego 1886.

L. 412. (1759 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1886 rozpoczynającej się na dniu 17 maja o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego sądu przewodniczącym zastępcami radców Kamila Krafta, Jana Majeranowskiego, Antoniego Lewandowskiego, Jana Szankowskiego i Karola Gwiazdonia.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Stanisławów, 10 marca 1886.

L. 985. (1716 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Grzegorza Gruszeckiego, że przeciw niemu Wincenty Michał Mierzyński wytoczył pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 156 Dz. V w Krakowie sumy 200 złp. pod poz. 1 ciążącej, wskutek czego kuratorem pozwanego adw. dr. Michał Koy z podstawieniem adw. dr. Lesława Borońskiego zamianowanym został.

Wzywa więc pozwanego o udzielenie kuratorowi informacyi do sporu, lub ustanowienie dla siebie pełnomocnika.

Kraków, dnia 15 stycznia 1886.

L. 2839. (1761 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adolfa Kuhnen i Maryę Kuhnen, że w celu doręczenia wydanego równocześnie na rzecz powiatowej Kasy oszczędności w Kałuszu nakazu zapłaty z 3 marca 1886 do l. 2839 pto 120 zł. z pn. i dalszych uchwał ustanowiono dla nich kuratorem dra Katzenellenbogena któremu się wspomniony nakaz zapłaty zarazem doręcza.

Wzywa się więc Adolfa Kuhnen i Maryę Kuhnen, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki doręczyli lub innego zastępcę obrali i sądowi donieśli, gdyż następstwa z zaniedbania wynikające sami sobie przypiszą.

Stanisławów, dnia 3 marca 1886.

L. 35186. (1688 2—3)

C. k. sąd krajowy na prośbę Floryana Leitera wdrażając postępowanie amortyzacyjne wzywa niniejszem każdego, ktoby posiadał książeczkę wkładkową Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie nr. 1066 na 2000 zł. a. w. opiewającą, aby tę książeczkę w przeciągu jednego roku od daty ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tem pewniej okazał, ile że w razie przeciwnym rzeczona książeczka wkładkowa jako pozbawiona wszelkiej mocy będzie uważaną a wystawca onej do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Kraków, dnia 12 lutego 1886.

L. 94. (1792 2—3)

Wzywamy wszystkich tych, którzyby w myśl ust. 1go §. 25 u. n. z tytułu ustawniczego prawa zastawu do kaucyi byłego zastępcy c. k. notaryusza w Brodach p. Jakóba Blonarowicza z powodu urzędowania jego jakie pretensye sobie rościli, ażeby w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego wezwania takie te swoje pretensye w tutejszej c. k. Izbie zgłosili ileże w przeciwnym razie kaucya ta bez względu na ich pretensye, komu należy wydaną zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej
Lwów, dnia 13 lutego 1886.

L. 6374. (1797 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 9 lutego 1886 do l. 6374 wniósł Chaim Simche 2 im. i Sara Chana 2 im. małż. Sprecher przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Samuelowi Stefanowiczowej a względnie jego niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 42# boll. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 235 1/4 we Lwowie na który to pozew wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 24 maja 1886 godz. 11 przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Samuela Stefanowicza względnie jego spadkobierców nie jest wiadome został dla ich adwokat dr. Fläszner kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Reiss mianowany. Wzywa się przeto Samuela Stefanowicza względnie jego spadkobierców aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi doręczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 20 lutego 1886.

L. 2647 (1707 2—3)

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie na prośbę Moszka Webera wzywa niniejszem posiadacza kwitu depozytowego kasy c. k. urzędu loteryjnego we Lwowie z daty 9go grudnia 1859 art. dz. 292 na 57 złr. 42 ct. opiewającego na imię Abrahama Krauthammera wystawionego aby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia sądowi tut. przedłożył inaczej za umorzony uznanym zostanie.

Lwów, dnia 6 lutego 1886.

L. 12144. (1693 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Jozue Mendelsohna, Mirlę Braunthal i Ozyasza Izaaka d. i. Braunthal, że dla nich ustanowiono kuratorem adwokata krajowego dra Ornsteina, któremu t. s. uchwałę z dnia 28 listopada 1882 l. 17148 dozwalającą wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi funduszu indemnizacyjnego w stanie dłużnym realności pod l. tab. 987 i 988 w Brodach dozwolono.

Brody, dnia 31 lipca 1885.

L. 9849. (1775 2—3)

Lwowski c. k. sąd kraj. jako handl. ustanawia dla Lei Gross jako z miejsca pobytu niewiadomej celem doręczenia jej tu nakazu zapłaty z dnia 1 sierpnia 1885, l. 37499 na rzecz Maurycego Rapaporta względem sumy wekslowej 75 złr. z pn. wydanego jak i celem dalszego zastępstwa tejże nieobecnej, kuratora ad actum w osobie adw. dra Bodeka z substytucyą adwokata dra Raresa a doręczające rzeczony nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi zawiadamia o tem celem właściwego zastosowania się nieobecną Leę Gross przez niniejszy edykt.

Lwów, 6 marca 1886.

L. 1431 (1743)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza, że z dniem dzisiejszym została wpisaną do tut. sąd handlowego rejestru dla firm pojedynczych firma „Markus Eckstein, handel drzewem i tartak parowy w Rzeszowie".

Rzeszów, dnia 25 lutego 1886.

L. 4875. (1690 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berischa Strizowera, że w skutek skargi Sal. Lebenheima wydał przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. wa., który ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Affé w Krakowie doręczono

Wzywa się Berischa Strizowera, aby pełnomocnika innego sobie ustanowił, albo ustanowionemu kuratorowi pełnomocnictwo udzielił, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 26 lutego 1886.

L. 12229. (1746 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że 31 grudnia 1883 zmarła w Roztoczkach Marya Bielecka także Bilecka zwana bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy pobyt pozostałego małżonka zmarłej, Bieleckiego czyli Bileckiego, któremu na imię Jan być ma a który do spadku po Maryi Bieleckiej z ustawy jest powołany i który także przez głowę Maryi Bieleckiej po Janie Floka Witwickim w Roztoczkach dnia 28 czerwca 1849 zmarłym dziedziczy, sądowi nie jest wiadomem, przeto wzywa się go, by w przeciągu jednego roku, od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył, inaczej rozprawa spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Włodzimierzem Lewickim z Bolechowa przeprowadzoną zostanie.

Bolechów, 18 grudnia 1885.

L. 3341. (1687 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż dnia 6 lutego 1886 wpisaną została do rejestru dla spółek zarobkowych i gospodarczych „Związkowa pracownia robotników stolarskich „Nadzieja" w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością" a to na podstawie statutu związkowego którego główne postanowienia są następujące:

1) Statut „Związkowej pracowni robotników stolarskich „Nadzieja" w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką" przyjętym został przez członków na zgromadzeniu ogólnem dnia 20 grudnia 1885 w Krakowie odbytem.

2) Siedzibą stowarzyszenia jest Kraków, firma zaś jego: „Związkowa pracownia robotników stolarskich „Nadzieja" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (§ 1 statutu).

3) Celem Towarzystwa jest nastręczenie sposobności nabycia udziałów w przedsiębiorstwie fachowem mianowicie zamożnym robotnikom stolarskim przez wykonywanie wszelkich w zakres zawodu stolarskiego wchodzących robót na wspólny zysk lub stratę.

Działalność Towarzystwa może być rozszerzona na inne ze stolarstwem połączone ściśle przedsiębiorstwa j. k.: skład materyałów, sprzedaż własnych wyrobów, mianowicie robót budowlanych, urządzenia meblowe sypialń, jadalń, bawialń i t. p. równocześnie połączone roboty rzeźbiarskie tokarskie, tapicerskie, lakiernicze, szklarskie, ślusarskie i inne takie, które się łączą do wytwarzania robót stolarskich wyż wymienionych (§ 1 statutu).

4) Czas trwania Stowarzyszenia jest nieograniczonym (§ 2 statutu).

5) Zarząd Towarzystwa sprawują: a) Dyrekcya, b) Rada nadzorcza, c) walne zgromadzenie (§ 20 statutu).

Dyrekcyę składającą się a) z dyrektora, b) kasyera, c) zastępcy kasyera, wybiera walne zgromadzenie z pośród grona członków na przedstawienie Rady nadzorczej na jeden rok prowizorycznie, następnie zaś za umową z Radą nadzorczą zostają zatwierdzeni na lat trzy, której wyniki przez Radę nadzorczą ułożone walne zgromadzenie zatwierdza. Zastępcą kasyera wybiera walne zgromadzenie na lat cztery. Wybory nastąpić muszą absolutną większością głosów (§ 21 statutu).

Rada nadzorcza składa się z sześciu członków wybranych przez walne zgromadzenie bezwzględną większością głosów.

Na walnem zgromadzeniu dnia 20go grudnia 1885 z powodu ukonstytuowania się Towarzystwa odbytem wybrani zostali: a) Mikołaj Woroniecki dyrektorem, b) Lampka Jan St. kasyerem, c) Drążkiewicz Walery zastępcą kasyera, wszyscy w Krakowie zamieszkali i wybór swój przyjęli.

Do rady nadzorczej wyborem powołani zostali: Chorąży Franciszek, Jaśkiewicz Jan, Karnasiewicz Tomasz, Kazik Henryk, Kornaus Paweł, Szrott Paweł.

6) Dyrekcya zastępuje Towarzystwo wobec sądu i poza sądem i podpisuje za stowarzyszenie w ten sposób, iż pod wyciśniętą firmą Towarzystwa, dyrektor i kasyer, lub dyrektor i zastępca kasyera, albo wreszcie kasyer i zastępca kasyera podpisują swoje nazwiska z wymienieniem urzędu (§ 24 statutu).

7. Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach Towarzystwa wychodzić będą pod firmą Towarzystwa i podpisywane przez dwóch członków Dyrekcyi (§ 78 st.) Zaproszenia na walne zgromadzenia podpisuje prezes i sekretarz Rady nadzorczej (§ 79 stat.) Publiczne ogłoszenia od Towarzystwa umieszczane będą w jednym z dzienników krakowskich (§ 80 statutu).

8. Stowarzyszenie zawiązanem zostaje na zasadach ograniczonej poręki.

Kraków, dnia 12 lutego 1886.

L. 2005. (1722)

Samborski c. k sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką na dziewiątem zwyczajnym zgromadzeniu walnem w dniu 24 stycznia 1886 odbytem, a względnie na nadzwyczajnym zgromadzeniu walnem dnia 7 lutego 1886 odbytem, na wniosek rady nadzorczej wybrała na następujące trzy lata 1886, 1887 i 1888 do Dyrekcyi tego stowarzyszenia ponownie dr. Henryka Gelehrtera i Józefa H. Stenbacha, zaś Wolfa Lindenbauma w miejsce ustępującego Jonasza Kuhmerkera i że nadmienieni trzej członkowie dyrekcyi wybór ten przyjęli.

Sambor, 2 marca 1886.

Doniesienia prywatne.

Z powodu braku kompletu, na **dorocznem walnem zgromadzeniu** w dniu 11 marca b. r., odbędzie się **nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków **Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy, dnia 26 marca 1886** r., o godzinie 10tej rano, w lokalu tegoż Towarzystwa, na które członków Towarzystwa najuprzejmiej zapraszam.

Prezes Rady Nadzorczej
(1861) *Władysław Struszkiewicz.*

Porządek dzienny:

1) Projekt regulaminu dla „funduszu zapomogi".
2) Wybór zastępcy dyrektora.
3) Zmiana par. 12 ust. 1go statutu.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam niniejszem, że żadnego rewersu na kwotę 150 złr. niepodpisywałem, a nawet, gdyby się jaki weksel czyli rewers na jakąbądź kwotę zmyślony znalazł, nie będę go płacić.

Ks. B. Kruszelnicki
g. k. proboszcz w Sorokach
poczta Buczacz. (1862 1—3)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
porcelany, szkła i towarów mięszanych
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845

poleca:

Chińskie srebro

Noże widelce, łyżki i łyżeczki.
Nożyki i widelczyki itd. także mam i w futerałach (e t u i).

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN
W PARYŻU


VIRESCIT FUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN**. 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

2961

Na liczne zapytania Szanownej Publiczności oznajmiam, że od marca r. b. otwieram ponownie kurs **nauki kroju damskiego**, codziennie od 10tej rano do 1szej w południe. — Polecam również MAGAZYN mój i nadal względom Szanownych Pań, jako znany od lat wielu nie tylko ze starannego i eleganckiego wykonania, ale również z na świeższych i najgustowniejszych przyborów i materyj, przyjmuję również zamówienia na gotowe kostyumy.

Józefina Dąbrowska
właścicielka magazynu sukien damskich, **Plac Maryacki l. 8.** [1476 7-9]

Państwo ZASSOW pod CZARNĄ, rozsyła za zaliczką

sadzonki i nasienie leśne

jednoroczną sośninę po 80 ct., dwuletnie świerki 1 złr. 50 ct., akacyę 2 złr. 50 ct., olszynę 3 złr. za 1000 sztuk. Wyborne nasienie sosny 1 złr. 30 ct., świerka 67 ct., za 1 funt — oraz sprzedaje na miejscu piękny zarybek **karpi królewskich** po 1 złr. 50 ct. za kopę. [1319 10–20]

W chorobach sekretnych obojga płci, również w niedokrewności, bladaczce w patologicznym nadmiarze lub braku regularności w ogóle w słabościach płciowy h u pań i panien udziela zaręczając absolutną tajemnicę skutecznej rady i pewnej pomocy lekarskiej, od kilku ... lat ordynujący

Specyalista ...

pry ... wie, pr ... do 1/27 w ... sem. W ... pocztą i ...

Nie musi się ko ... kawę Ceylon po 2.08 zł. za k... by dobrą i aromatyczną kawę mieć, wprawdzie Ceylon jest najszlachetniejszym gatunkiem w kawach, pomimo tego też są tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre. (380 7–?)

HANDEL
Karola Bałłabana
we LWOWIE

poleca
franco opłaconej do każdej stacyi pocztowej w kraju

5 klg. **kawy Rio**	zł.	6.40
5 „ „ **Santos**	„	6.80
5 „ „ **Colomba**	„	7.20
5 „ „ **Portorico**	„	8.—
5 „ „ **Cuba** wyśmienita	„	9.20
5 „ „ **Ceylon** drobniejsza	„	9.60
5 „ „ **Ceylon** średnia	„	10.—
5 „ „ **Ceylon** gruboziarn	„	10.40
5 „ „ **Złotej Jawy** praw.	„	10.40
5 „ „ **Ceylon** perłowej	„	10.40
5 „ „ **Mokki** arabskiej	„	9.60

Szanowna Publiczność wybrawszy sobie z powyższych gatunków kaw jeden gatunek, może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną kawę mieć, nie zważając na różne protekcye i obałamucenia krajowe i zagraniczne.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1886

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi „*GAZETY LWOWSKIEJ*"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 zł. 70 cnt.**, z których przypada 10ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

W SALI KASYNA MIEJSKIEGO
we środę dnia 17 marca b. r.
pierwszy wieczór historyczno-muzykalny
szkoły muzycznej **L. MARKA.**

P R O G R A M.

1. a) G. Frescobaldi (1591) Corrente. b) B. Lully (1633) Gigue. c) N. Porpora (1685) Fuga. d) Matheson (1681) Air. e) G. Benda (1721) Minuetto 2. a) F. Couperin (1668) La Favorite Chacone. b) J. Ph. Rameau (1683) Les missoneurs, Rondeau. c) J. Ph. Rameau Menuets. 3. a) G. F. Händel (685) Gigue. b) F. Em. Bach (1710) Xenophone. c) J. Chr. Bach (1735) Gavotte. 4. W. A. Mozart: Rondo A-moll. 5. L. von Beethowen: Sonate op. 53. 6. Fr. Chopin: Scherzo Fis-moll. 7. a) Wagner-Liszt Spinnerl ed. b) Ch. Mikuli: Rêverie. c) Moszkowski: Valse d) Wł. Żeleński: Mazurek. e) Noskowski: Krakowiak nr. 7. 8. a) Henselt: Etudes. Repos d'amour, Si oiseau jétais. b) Moniuszko: Polonez. c) L. Marek: Scherzo op. 10. d) K. Mikuli: Ballada. e) Brahms: Capriccio f) Grieg: Lied-Transcription. g) Weber-Tausig: Invitation a la danse.

Początek o godzinie 6 wieczór.

Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicz i Szmidt, Seyfarth i Czajkowski Krzesło: 50 ct. Wstęp na salę 30 ct. — Dla członków Kasyna lista otwarta. — Czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny. [4968]



(664)

CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne ... syfilisu ...

... Paryzkich.

... Nagrody Narodowej.

...karstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: **62, rue de Rivoli,** *w Paryżu,*

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Premiowane na wystawie przyr. lek. w Krakowie 1881 r.

WSTRZYKIWANIE
z
MATICO

aptekarza
Henryka Blumenfelda
we Lwowie.

Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico [Piper angustifolium] znachodzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezerwatywne, lecz po kilkurazowem użyciu zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego usuwa.

Cena 50 ct.

KAPSUŁKI Z MATICO

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda
WE LWOWIE.

najlpszy środek przeciw rzerzącce (wywiorowi) upływowi nasienia męsk ego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Kapsułki te są z części eteryeznych roślin „Matico Santale Kopaiwi Kubeby" tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych doligliwości żołądkwych a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kapsułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

UŻYCIE: dziennie 6 do 18 sztuk.

Cena 80 ct.

Główny skład w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie.
[1771 3–6]

Motor

parowy, wolno stojący o sile czterech koni, w bardzo dobrym stanie, tudzież pompa wodna, działająca za pomocą pary i rozmaite przyrządy transmisyjne, są do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Grodecko-Janowska l 8. I. piętro. (1680 4-9)

Jabłka suszone
bez dymu

obierane, krajane i dreiowane 1 kilo po 50 ct. w woreczkach 5 kilowych franco sprzedaje.

(8200 34-5) **L. K. w Pistyniu.**

Szkoła gorzelnicza
w Dublanach.

Wykłady w roku bieżącym rozpoczynają się 1 kwietnia i trwać będą do 1go lipca t. r.

Bliższych wyjaśnień udziela podpisany kierownik

Dr. R. Wawnikiewicz,
prof chemii w wyższej krajowej szkole rolniczej w Dublanach i docent technologii chemicznej w technice lwowskiej. (1684 2–3)

O 25% taniej

Towary bławatne i płótna
wyprzedaje
Magazyn Markiewicza

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

Postanowiłem wycofać się z tego przedsiębiorstwa i magazyn towarów bławatnych przy placu Maryackim zwinąć zupełnie, — z tego powodu **wyprzedaję wszystkie towary bławatne i płótna niżej cen fabrycznych**

Z uszanowaniem
Markiewicz.

1166 9–10

J. Drexler & Synowie

Lwów, Nr. 2. Kapitulny plac
polecają
Gotową pościel
własnego wyrobu, oraz
...el Zdrowia

MEDAL ZASŁUGI WYSTAWA

...WCZĄ WE...
... a paltotów, kołder i t. p. ... i wewnątrz
Bieliznę męzką, prawidłową, systemu dr. Jaegera, także
PŁÓTNA i stołową BIELIZNĘ **Szirtingi Schrolla.**
Dywany angielskie, kapy i koce.
Webe King

oryginalną, o 60prct. tańszą zaś trwalszą od płótna, sporządzoną z najprzedniejszej bawełnianej przędzy, tak zwanej „Drathgarn".

Sztuka	20	metrów	78	cent szerok na grubszą bieliznę	
„	20	„	88	„ „ na cienką bieliznę	
„	15	„	175	„ „ na 6 prześcieradeł, poszewki i prześcieradła	zł ...
„	15	„	175	„ „ na 6 „ cienkich	zł. 11.80
„	15	„	2?0	„ „ na 6 prześcieradeł	zł. 13.—
					zł. 12.80

Cenniki i próbki franco.

812 7 8

Ogłoszenie licytacyi.

L. 86. 1584 1–3

C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31 grudnia 1885 roku a nieprolongowane i niewykupione zastawy **w kasie zaliczkowej,** mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 5 i 6 kwietnia 1886 r. o godzinie pół do **10tej przed południem,** wobec c. k. notaryusza, przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu zagotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Lwów, dnia 3 marca 1886.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fa... Kl...